Nr. 30 | Wtorek 28 Stycznia 1936 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Sytuacja wewnętrzna we Francji

Kurs na lewo? — Niezadowolenie prawicy — Decyzja w ręku Socjalistów

PERSPEKTYWY GABINETU SARRAUT.

Prasa paryska przewiduje, że w wyniku debaty czwartkowej w Izbie Rząd Sarraut otrzyma votum zaufania, chociaż podkreśla, że należy spodziewać się zaciętej walki politycznej.

„Le Matin" sądzi, że Sarraut odniesie zwycięstwo nawet wówczas, jeżeli socjaliści powstrzymają się od głosowania, chociaż należy przypuszczać, że przy pierwszem głosowaniu socjaliści poprą nowy Rząd. „Le Petit Journal" uważa, że Rząd Sarraut'a niema solidnego oparcia w Izbie, gdyż udział Regnier, Nicolla i Theillier w gabinecie pomniejsza sympatje socjalistów dla Rządu.

Komunistyczna „Humanite" oświadcza, że stosunek komunistów do Rządu będzie zależny od stopnia zaciekłości ataku „faszystów" na Rząd.

„Echo de Paris" wyraża pogląd iż nowy Rząd będzie usiłował wyznaczyć wybory na okres pomiędzy 26 kwietnia a 3 maja.

„Le Temps", przypuszcza, że Rząd będzie wierny specjalnemu „klimatowi politycznemu", który poprzedzał jego powstanie i będzie raczej liczył na poparcie ze strony lewicy i to w tym sensie, że Partja Socjalistyczna będzie bardziej niż kiedykolwiek decydować o sytuacji. (PAT.).

KWASY NA PRAWICY.

Niezadowolenie, jakie wywołało w kołach prawicowych wejście przedstawicieli ugrupowań umiarkowanych do obecnego gabinetu, nie ustało po zebraniu prawicowego „Alliance Democratique", który postanowił, potępiwszy przesilenie rządowe i wyraziwszy hołd Lavalowi, że jednak członkowie grupy mogą brać udział w Rządzie.

Większość prasy prawicowej wypowiada się w dniu wczorajszym w tej sprawie z pewną rezerwą. Tylko „Echo de Paris" w ostrej formie atakuje ministra Flandina, twierdząc, iż jest on zwolennikiem sankcyj. „Tepms" dowodzi, że niedawno wystąpienie ministrów Zay'a i Guernuta oraz innych przeciw polityce finansowej Rządu Lavala trudno pogodzić z twierdzeniem o kontynuowaniu przez gabinet Sarraut tejże polityki. (PAT.).

DEKLARACJA RZĄDU.

Tekst deklaracji, którą Rząd Sarraut'a złoży w Izbie, ustalony będzie ostatecznie prawdopodobnie na czwartkowem posiedzeniu Rady Ministrów.

Wytyczne programu Rządu, według informacyj „Intransigeant", przedstawiają się, jak następuje:

Prowadzenie dotychczasowej polityki zagranicznej, opartej na poszanowaniu paktów i traktatów oraz na ścisłej współpracy z Ligą Narodów, utrzymanie pokoju na terenie wewnętrznym, obrona franka i kredytu publicznego.

Prawdopodobnie nieco obszerniej będzie rozwinięty ustęp deklaracji, który dotyczyć będzie stwierdzonego już przez poprzedni Rząd planu ożywienia działalności gospodarczej.

Dzieło, to będzie kontynuowane przez gabinet Sarraut, i można będzie spodziewać się, że Rząd podejmie nowe środki, zmierzające do przyspieszenia tego procesu, a co za tem idzie, do zmniejszenia bezrobocia. (PAT.)

OPINJE HERRIOTA.

W Lyonie na zgromadzeniu okręgowem Partji Radykalnej i posiedzeniu Komitetu Wykonawczego tejże organizacji, Herriot, który był przewodniczącym tych zgromadzeń, w odpowiedzi na liczne pytania członków partji, wyraził swój pogląd na sytuację polityczną.

Nawiązując do przyszłych wyborów, oświadczył Herriot, że stronnictwo radykalne nie zawrze żadnego bloku wyborczego, w pierwszem stadjum wyborczem, natomiast przy wyborach ściślejszych trzeba będzie uwzględnić różne okoliczności.

W kwestji finansowej oświadczył on, że wobec zupełnej nieomal niemożliwości zapobiegania ucieczce kapitałów, należy być w zarządzeniach bardzo ostrożnym.

Przy stosowaniu sankcyj należy zachować umiarkowanie, podobnie jak to czynią sądy w stosunku do wszelkich przekroczeń prawa krajowego, istota jednak sankcyj nie może podlegać dyskusji. Zresztą Francja dopominała się o nie stale czy to w roku 1924 w protokule genewskim, czy też na[illegible] iutrz po Stressie.

Francja, oświadczył dalej Herriot, patronowała Abisynji przy wejściu jej do Ligi Narodów i nie może dopuścić teraz do zniszczenia jej.

Socjaliści, komuniści a Rząd Frontu Ludowego

Ostatnie przesilenie rządowe wywołało pewne, drobne zresztą, rozdźwięki pomiędzy socjalistami a komunistami, które znalazły wyraz w uchwale kongresu komunistycznego w Villeurbanne i w artykule tow. Bluma w „Le Populaire".

Tow. Blum zwraca mianowicie uwagę na pewien ustęp uchwalonego przez kongres w Villeurbanne wniosku, w którym mowa o propozycji wzięcia udziału w Rządzie, wysuwanej przez organizacje robotnicze.

Ustęp ten, zdaniem tow. Bluma, odnosi się do partji socjalisycznej S. F. I. O. W związku z tem, tow. Blum podkreśla, iż [illegible] socjalistyczna dotyczyła jedynie takiego gabinetu, który byłby wyrazem Frontu Ludowego.

Uchwały kongresu w Villeurbanne należy więc interpretować w ten sposób, iż komuniści nie weszliby w skład Rządu Frontu Ludowego. Stoi to w sprzeczności z oświadczeniami niektórych przywódców komunistycznych, a w szczególności dep. Thoreza, który wyraźnie twierdził, iż Partja Komunistyczna wzięłaby udział w gabinecie, opierającym się na formule Frontu Ludowego. (PAT.).

Literatura w walce z wojną i faszyzmem

Wczoraj odbyło się przy niezwykle licznym udziale publiczności zgromadzenie, zorganizowane przez Ligę Obrony Praw Człow. i Obyw. w Warszawie pod hasłem: „Literatura w walce z wojną i faszyzmem".

Sala Tow. Hygienicznego nie mogła zmieścić wszystkich, chętnych wziąć udział w zgromadzeniu to też setki przybyłych, musiały zrezygnować z wejścia na salę.

Zagaił tow. prof. Z. Szymanowski. Przewodniczył tow. dr. J. Maliniak.

Przemawiali: tow. tow.: i obyw. Miller, Wittlin, Wat, Czapiński i Wojeński.

Recytowali artyści: Kreczmar i Wyrzykowski.

Szczegóły z przebiegu imponującego zgromadzenia, podamy w jednym z następnych numerów.

Dzień radości w Addis-Abebie

Spowodu sukcesów w Tigre

Władze abisyńskie wezwały w niedzielę ludność do radosnego obchodu spowodu wielkiego zwycięstwa abisyńskiego na froncie Tigre.

Władze miejskie Addis-Abeby wezwały ludność do zebrania się przed pomnikiem Menelika, gdzie wygłoszono mowy patrjotyczne.

Według informacyj urzędowych wojska abisyńskie na froncie północnym przegrupowują się, zaś na froncie południowym do rasa Desta zbliżają się posiłki podążające z Ogadenu pod wodzą jego brata dedżjaka Abada. (PAT.).

**

Wiadomości włoskie z Asmary, przyznają, że w wielkiej bitwie w rejonie Tembien Abisyńczykom nieomal udało się przerwać połączenie pomiędzy Makalle i Aduą.

Dowództwo włoskie przedsięwzięło kontrakcję, która sparaliżowała natarcia Abisyńczyków.

Korespondenci włoscy podkreślaia, że walczący w tym rejonie Abisyńczycy byli doskonale wyekwipowani i działali według jednolitego planu wzorowanego na najlepszych zasadach wojny nowoczesnej. Walki w pobliżu obu wyżej wymienionych przełęczy były niezwykle krwawe.

Nie zważając na morderczy ogień z karabinów maszynowych i dział, Abisyńczycy przypuszczali coraz to nowe ataki, przyczem wykazywali niewiarogodną odwagę.

**

Rząd abisyński ogłasza, że ze statystyki, prowadzonej przez władze kanału Suezkiego wynika, iż z Afryki Wschodniej do Europy przepłynęło przez kanał od czasu rozpoczęcia działań wojennych 288 statków włoskich z 35,627 rannymi i chorymi. Z tejże statystyki wynika, że Rząd włoski zapłacił dotychczas półtora miljona funtów sterlingów opłat za przewóz ludzi przez kanał Suezki. (PAT.).

Faszyści z rozmysłem bombardowali ambulans egipski

Egipski komitet pomocy sanitarnej dla Abisynji otrzymał od swego delegata, dr. Abd-el-Hamid-Saida depeszę o bombardowaniu ambulansu egipskiego w Daggabur przez lotników włoskich.

Delegat twierdzi, że lotnicy włoscy wiedzieli o istnieniu ambulansu, który znajdował się w odległości 2 klm. od obozu wojsk abisyńskich.

Bombardowanie w dniu 30 grudnia trwało 45 minut i nie pociągnęło za sobą żadnych ofiar. Przy drugiem bombardowaniu, 31 grudnia, bomby spadły pomiędzy namioty szpitalne, ślady są dotychczas widoczne.

Z samolotów zrzucano także ulotki, w których powiedziano, że Włosi mszczą się za swoich ziomków, zabitych i wziętych do niewoli po katastrofie samolotu pod Daggabur. Dnia 4 stycznia 4 samoloty włoskie znowu bombardowały ambulans egipski przez 22 minut. Namioty uległy zniszczeniu.

Dr. Abd-el-Hamid zapowiada nadesłanie zdjęć, ilustrujących sprawozdanie i na zakończenie oświadcza, że zaprzeczenia włoskie na ten temat są niezgodne z prawdą.

**

Rząd abisyński ogłasza następujący komunikat:

Samoloty włoskie nieustannie atakują południową część prowincji Sidamo, a osobliwie miasta, nie posiadające żadnej obrony.

W ostatnim tygodniu bomby włoskie zabiły 50 kobiet i dzieci i 2500 głów trzody Również i na froncie północnym trwa bombardowanie bez żadnego skutku strategicznego. (PAT.).

Faszyści strzelają do marynarzy

W Port Saidzie żołnierze włoscy, jadący statkiem „Sardynja", odpowiedzieli strzałami na manifestację, zrobioną na rzecz Abisynji, przez załogę małego statku. (PAT.)

Przed pogrzebem króla Jerzego

Napływ publiczności od Westminster-Hall, gdzie zwłoki króla Jerzego są wystawione, był olbrzymi.

Do godz. 18-ej przedefilowało 170,020 ludzi. Ponieważ Westminster otwarty miał być do godz. 1-ej nad ranem, spodziewane jest, że w ciągu niedzieli przedefilować miało przd trumną króla Jerzego conajmniej ćwierć miljona ludzi.

Pierwsi spośród zapowiedzianych w związku z uroczystościami pogrzebowemi książąt zagranicznych przybyli do Landynu król Borys bułgarski i książę Paweł jugosłowiański. Ponadto przybyli turecki minister spraw zagranicznych Tewfik Ruszki Aras, oraz kilku generałów włoskich. Dziś oczekiwany jest król Karol rumuński, oraz król belgów, szwedzki następca tronu wraz z małżonką, oraz prezydent Lebrun.

Delegacja polska przybyła do Londynu w niedzielę i odbyła powrót do Londynu z Dover wraz z delegacją litewską.

**

Przez Warszawę przejechał w sobotę marszałek Z.S.S.R., Tugaczewskij, jako wysłannik władz Związku Sow. na pogrzeb króla Jerzego.

Na Dalekim Wschodzie

Białogwardziści sądzeni za dywersję

Trybunał wojskowy w Chabarowsku przystąpił do rozpatrzenia sprawy 21 osób, oskarżonych o szpiegostwo i akcję dywersyjną w prowincjach Dalekiego Wschodu. Zostali oni przerzuceni na terytorjum sowieckie we wrześniu i październiku 1935 r. dla stworzenia organizacji szpiegowskiej w obwodzie Usuryjskim i prowadzenia tam akcji dywersyjnej.

Wśród oskarżonych znajduje się wybitny emigrant Semenow, jeden z przywódców białogwardzistów w Charbinie. Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy i złożyli zeznania szczegółowe o swojej działalności dywersyjnej.

Jeden z nich zeznał, że był stałym współpracownikiem wojsk pogranicznych mandżurskich, miał zlecone sobie wywiady na terytorjum sowieckiem. (PAT.).

Spośród oskarżonych 5 osób skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie, pozostałych 16 osób skazano na więzienie. (PAT.).

Sprawa zbliżenia Nankinu do Tokjo

Pisma japońskie podają następujący komunikat chińskiego M.S.Z.: Rokowania dyplomatyczne chińsko japońskie nie dały Rządowi nankińskiemu możności wyrobienia sobie dokładnej opinji o trzech tezach, wysunętych przez min. Hirata w przemówieniu z dnia 21 stycznia.

Rząd chiński gotów jest wyznaczyć pełnomocników do rokowań z Japonją, gdy tylko będzie znał ściśle intencje Japonji. Rząd nankiński ani nie przyjął całkowicie, ani nie odrzucił stanowczo trzech tez min. Hirota.

Tezy min. Hirota były następujące: 1) uznanie Mandżurji, autonomji Chin północnych przez Chiny, 2) zawarcie sojuszu chińsko-japońsko - mandżurskiego i 3) wspólna akcja trzech państw przeciw komunizmowi.

„Niczi-Niczi" donosi, że japońskie Ministerjum Wojny zażąda dodatkowych kredytów na wzmocnienie garnizonów japońskich w Chinach północnych, aby przygotować „współpracę" chińsko - japońską przeciw komunizmowi.

Dn. 25 stycznia utworzono garnizon japoński w Tung-Czeu, jako ośrodku strategicznym prowincji Ho-Pei. (PAT.).

Marsz „czerwonych"

W Kuei-Sang, stolicy prowincji Kuei-Czeu ogłoszono stan wojenny, ponieważ wojska czerwonej armji chińskiej z Ho-Nanu zbliżają się do tej prowincji. (PAT.).

Dzień wyborów w Grecji

Venizelos przeciw Kondylisowi

Wczorajszy dzień wyborów w Grecji rozpoczął się w niezwykle podnieconym nastroju, spowodowanym uporczywemi pogłoskami o rzekomo spodziewanych zamachach ze strony zwolenników Venizelosa i Kondylisa. Rząd przedsięwziął cały szereg nadzwyczajnych środków ostrożności, celem zabezpieczenia ładu i spokoju i polecił zesłać na wyspę Samos 30 oficerów - venizelistów, stacjonowanych w garnizonach macedońskich.

**

Z Aten donoszą: Według dotychczasowych wiadomości, wybory wczorajsze odbyły się naogół spokojnie. Udział w wyborach był niezwykle liczny.

Według prowizorycznych obliczeń wyborczych należy stwierdzić, że venizeliści odnieśli zwycięstwo w północnej Grecji i na Krecie, podczas, gdy południowa Grecja głosowała przeważnie na listę gen. Kondylisa. W tym stanie rzeczy partja b. premjera Tsaldarisa, narazie przynajmniej, kroczy na trzeciem miejscu. Definitywny wynik wyborów opublikowany będzie dopiero w poniedziałek po południu. (ATE.).

VENIZELIŚCI GÓRĄ?

Ogłoszono dotąd wyniki z 2[illegible] okręgów Attyki, Beocji i innych. Venizeliści otrzymali w tych okręgach 19,701 głosów, koalicja Kondylisa i Teotokisa — 12,895, grupa ludowo - monarchistyczna Tsaldarisa — 11,924. W okręgu Janina grupa Tsaldarisa uzyskała największą ilość głosów.

„Stalinizm i Trockizm"

„Pod Prąd"

Ukazał się tom II wydawnictwa „Pod Prąd". Po wyjściu tomu pierwszego pisaliśmy o „podprądowcach" obszernie. Jest to grupa, która, opuściwszy stanowisko komunistyczne, odbywa skomplikowaną ewolucję, przypuszczalnie jeszcze niezakończoną. Zbliża się do stanowiska lewicy socjalistycznej, ale (w artykule Trestki „Na lewicy socjalistycznej") krytycznie się ustosunkowuje do pomysłów tej lewicy w Polsce — tak do „planizmu" t. Altera, jak do zbiorowego wydawnictwa b. grupy „Płomienie" „Gospodarka - Polityka".

Artykuły są ciekawe. Najciekawszy bodaj — stosunek do Rosji Sowieckiej (stalinizmu) oraz „trockizmu". Gdy ukazał się tom I, wolno było posądzać autorów o jakiś „umiarkowany" trockizm, albowiem szereg argumentów (przeciwko polityce „Kominternu") zaczerpnięta od Trockiego. Obecnie ton wobec Trockiego jest bardzo stanowczy, negatywny. Omawiając Trockiego „Dzieje rewolucji rosyjskiej", Trestka oświadcza, że całe to dzieło jest właściwie projekcją (rzutem) dzisiejszych poglądów autora w przeszłość. Jeśli zaś chodzi o międzynarodową taktykę Trockiego, to jest całkowicie podporządkowana „rachubom pretendenta do władzy". Trestka poprostu wykpiwa pretensje Trockiego, który — zdaniem autora — chce powrotu do władzy, ale nie chce wojny domowej w ZSSR. — i wobec tego spekuluje na „przewrót pałacowy". Autor stwierdza, że w swej polemice ze stalinizmem Trocki zaprzepaszcza najistotniejsze cechy marksizmu, sprowadzając wszystko do momentów osobistych, do intryg demona - Stalina. Trestka odrzuca oba systemy (stalinizm i trockizm), oświadczając, iż mamy przed sobą „degenerację marksizmu" w obu wypadkach, mianowicie łączenie marksizmu z „carlyleizmem" (przypisywanie wszystkiego „wielkim ludziom").

Kto wie jednak, czy nie znajdziemy ich krytyki trockistowskiej w najciekawszym artykule: Wiśniewskiego „Nowe przeobrażenia w Z.S.S.R." Autor uwypukla i krytykuje najnowsze objawy życia w Z.S.S.R. i polityki stalinowskiej, widząc w nich rodzaj „nowego Nepu", a więc czynnik reakcyjny — ta jednak niekorzystną różnicą, iż stary „Nep" był otoczony powszechną czujnością i nieufnością, nowy zaś przenika w życie stopniowo i pociochu, otoczony opieką najczystszych władz ze Stalinem na czele. Na czem nowy „Nep" polega? Przedewszystkiem na wytwarzaniu się warstwy uprzywilejowanej, rządzącej. Do niej należy przedewszystkiem ogromnie rozwinięta biurokracja. Dalej — górna warstewka robotników, zarabiająca („stachanowcy" np.) wielokrotnie więcej, niż ogół. Nawet w tytule tych uprzywilejowanych — „znatnyje ludzi" — widzimy już świadomą tendencję do wyodrębnienia uprzywilejowanych. Zresztą i w kołchozach coraz bardziej wyodrębniają się „znatnyje ludzi" — osobista własność niektórych dochodzi do 4-ch ha. Przywrócenie rang w wojsku i t. p. świadczy o stałej tendencji wytwarzania tej warstwy uprzywilejowanych w „Neo-Nepie". Obecnie — zdaniem ob. Wiśniewskiego — „stalinizm" stara się umocnić, spetryfikować, ty czysto „cezarystyczne". „Góra" ustalić tę dwoistość w stosunkach sowieckich. W dziedzinie gospodarczej przywraca się rolę pieniądza, w szkolnej mamy powrót do mundurków, zmieniają się zapatrywania na życie towarzyskie, na rodzinę i t. d. Znać wycofywanie się pewne z polityki okresu I „piatiletki", powrotna fala zróżnicowania społecznego idzie przez całe społeczeństwo. Czy oznacza to, zdaniem autora, krach polityki socjalistycznej w Z.S.S.R.? Nie, albowiem zasadnicze podstawy (np. uspołecznienie wielkich warsztatów) nie uległy zmianie. Nie trzeba jednak zamykać ócz na niebezpieczeństwa. W Z.S.S.R. mamy już chwyty czysto „cezarystyczne". „Góra" rządząca nadaje społeczeństwu żądany kierunek rozwoju. Niema kontroli biurokracji, rośnie bierność mas. Autor kończy:

Podczas dawnego Nepu w masach gorzej czy lepiej była budowana czujność na jego niebezpieczeństwa, obecny stan rzeczy proklamuje się już jako swego rodzaju ideał, mający wyrugować ze świadomości mas istotny ideał społeczeństwa socjalistycznego".

Autorowi możnaby zarzucić, że nie uwzględnia tego wpływu, jaki wywiera groźba wojny przeciwko Sowietom. Ale autor skłonny jest, naszem zdaniem przesadnie, wyprowadzać charakter zagranicznej polityki Sowietów (przystąpienie do Ligi, sojusz z Francją etc.) z owego „neo-nepowskiego" nastawienia, z teorji budowania Socjalizmu w jednem państwie i t. p. Niebezpieczeństwo hitlerowskie, powiada, wszystkiego nie objaśnia.

Naturalnie nie będziemy tu szczegółowo analizowali poglądów ob. ob. Trestki i Wiśniewskiego — wszak w swych artykułach poruszają niemal wszystkie zagadnienia spółczesnego Socjalizmu. Jednemu chcielibyśmy bodaj pobieżnie przytaknąć — mianowicie polemice Trestki z tym poglądem na istotę faszyzmu, — który widzi w faszyzmie przedewszystkiem ruch drobnoburżuazyjny, a nie widzi dostatecznie tej treści wielko - kapitalistycznej, które jest istotą faszyzmu, mimo niektóre pseudo-antykapitalistyczne frazesy i t. p.

Autorzy są na rozdrożu. Nie formułują swej pozytywnej koncepcji. Szereg uwag jest niewątpliwie ciekawy.

K. CZ.

Sprawa sankcyj naftowych

Sojusz siedmiu państw

W czwartek ubiegły polityczni dziennikarze, obecni w Genewie, dowiedzieli się o dwóch doniosłych wydarzeniach, związanych z wojną włosko - abisyńską.

Po pierwsze: potwierdziła się wiadomość o porozumieniu siedmiu państw, polegająca na tem, że zobowiązały się one do pomocy wzajemnej w razie zaatakowania któregokolwiek z nich przez Włochy. Są to państwa następujące: Anglja, Francja, Czechosłowacja, Jugosławja, Rumunja, Grecja i Turcja.

Porozumienie dotyczy wyłącznie Włoch i ma charakter paktu śródziemno - morskiego. Były pogłoski, że Anglja zobowiązała się wobec Francji przyjść z pomocą wrazie zaatakowania jej przez Niemcy, ale Rząd angielski zaprzecza temu. Rozmowy sztabów generalnych obu krajów, Anglji i Francji, dotyczyły wyłącznie Morza Śródziemnego i ewentualnego ataku Włoch na jedno z państw europejskich.

Po drugie: sprawa sankcyj naftowych zaczyna przybierać konkretniejsze kształty. Za kilka dni zjadą się w Genewie eksperci krajów, produkujących i eksportujących ropę ziemną i zbadają techniczną stronę zagadnienia sankcyj naftowych. Sprawozdanie ekspertów ma być gotowe jaknajprędzej i przedstawione Komisji 18-tu, zajmującemu się sprawą sankcyj.

Min. Eden pragnął ustalenia terminu dla prac rzeczoznawców, ale prezydent Komisji zapewniał go, że niema żadnej obawy zwłoki ze strony rzeczoznawców, czy komisji. Spodziewają się, że raport będzie gotów w przeciągu 10 dni.

Komisja 18-tu zdecydowała rozpatrzeć tylko sprawę sankcyj naftowych, wyłączając narazie sprawę węgla, żelaza i stali. Komisja jest zdania, że zastosowanie samych tylko sankcyj naftowych zupełnie wystarczy i zmusi Włochy do uległości.

Stwierdzono, że większa część cystern naftowych, wysyłanych do Włoch, są pochodzenia angielskiego i skandynawskiego. Wrazie uchwalenia sankcyj naftowych Włochy odczułyby je więc nawet bez współdziałania ze strony Stanów Zjednoczonych, wobec czego Komisja nie będzie czekała na decyzję kongresu amerykańskiego.

Rosja i Rumunja pracują zgodnie w Komisji sankcyjnej.

W ten sposób sprawa sankcyj naftowych zbliża się ku rozwiązaniu, a nad Włochami zbierają się groźne chmury, zwiastujące nieuniknioną klęskę.

**

Koła rządowe abisyńskie z niecierpliwością czekają na obrady i ewentualne uchwały komitetu koordynacyjnego o rozszerzeniu sankcyj gospodarczych przeciw Włochom, chociaż nie wiążą swych nadziei jedynie z powzięciem decyzyj o sankcjach naftowych.

Abisynja—mówią w abisyńskich kołach rządowych — liczy wyłącznie na siebie. (PAT.).

Kontr-ofensywa katolicyzmu

przeciw neo-pogaństwu

Wczoraj odczytano z ambon wszystkich kościołów katolickich na obszarze Rzeszy list pasterski biskupów niemieckich, uchwalony na ostatniej konferencji w Fuldzie w dniu 9 b. m.

Orędzie biskupów nawołuje katolików niemieckich do utworzenia **wspólnego frontu dla ochrony przed ruchem pogańskim w Niemczech**, który dąży przedewszystkiem do opanowania młodzieży niemieckiej.

List przypomina, że wejście w krąg narodów cywilizowanych zawdzięcza naród niemiecki przyjęciu chrześcijaństwa.

Zwracają szczególną uwagę następujące słowa orędzia: W naszej epoce każdy pragnąłby robić rewolucję nietylko polityczną, lecz również i religijną. Chcąc zaoszczędzić narodowi niemieckiemu Kulturkampfu, zwracaliśmy na to często uwagę, zwłaszcza zaś po konferencji w Fuldzie. Tymczasem walka przybiera coraz bardziej na sile.

Orędzie biskupów z całym naciskiem zwraca się przeciw propagandzie neo-pogaństwa i kończy się wezwaniem, aby Niemcy-katolicy unikali wszelkiej łączności z kołami pogańskiemi i przestrzega przed dziennikami i książkami, wydawanemi przez te koła. (PAT.).

Strajk robotników firmy „Ardal" w Lidzie trwa

(Kor. wł.).

W poniedziałek, dn. 20 b. m. odbyła się konferencja w Starostwie Powiatowem w Lidzie, przy współudziale p.p.: starosty, wicestarosty i inspektora pracy, oraz sekretarza Centralnego Związku Rob. Przem. Chemicznego, tow. Przetacznika i delegatów w sprawie załatwienia konfliktu wynikłego w fabryce „Ardal" w Lidzie. Na konferencji tej nie doszło do porozumienia, gdyż fabrykant odrzucił żądanie przyjęcia do pracy wszystkich robotników.

Wobec powyższego na zgromadzeniu w dniu 21 b. m. robotnicy, po wysłuchaniu sprawozdania i referatu tow. Przetacznika, uchwalili zaostrzyć strajk, wysuwając żądania podwyżki płac. Zaznaczyć musimy, że płace w fabryce „Ardal" w Lidzie są niższe od innych fabryk tejże gałęzi produkcji od 150 do 70%. Pozatem stosunki, panujące w fabryce, są okropne. Robotnicy traktowani są niżej krytyki, czas pracy nie przestrzegany i t. p.

Zarząd fabryki „Ardal" za wszelką cenę chce rozbić organizację klasową i jedność robotniczą. Postanowił wszelkiemi sposobami, przy pomocy różnych ciemnych elementów uruchomić fabrykę. W biurze fabryki „Ardal" urządzono bufet, gdzie panowie inżynierowie i majsterkowie częstują obficie ludzi wódką i tym sposobem zapraszają do łamania strajku.

Do czego prowadzi system, stosowany przez Zarząd fabryki „Ardal", dowodzi zajście, jakie wynikło w dniu 24 b. m.

Do idących do fabryki łamistrajków podeszła robotnica tow. Nowikowa, prosząc ich, aby nie łamali strajku i wrócili spowrotem. Wówczas jeden z nich wyjął nóż i zadał tow. Nowikowej 5 ciętych ran brzucha, rąk i głowy. Na krzyk napadniętej nadbiegł jej mąż i siostra, wówczas łamistrajki poranili ich także nożami.

Całe społeczeństwo lidzkie jest po stronie strajkujących robotników. Najlepszym sprawdzianem sympatji społeczeństwa jest fakt, że gdy Związek, chcąc przyjść spomocą głodującym robotnikom „Ardalu", zwrócił się o pomoc materjalną, wszyscy robotnicy piekarni lidzkich oddali swoje deputaty. Zbiórka kartofli dała dobry wynik, także zbiórka pieniężna, jak na Lidę, wyszła bardzo dobrze.

Zwracamy się do całego Świata Pracy w Polsce o poparcie 800 strajkujących rodzin, by robotnicy mogli wytrwać w walce o prawo do życia.

Czas nareszcie, by czynniki miarodajne położyły kres rozpanoszonemu wyzyskowi i uciskowi, panującemu w fabryce „Ardal" i zmusiły p. Salomona Melupa do poszanowania istniejących w Polsce ustaw i praw tych, z których pracy i krwi żyją.

Sprawy pracowników komunalnych

Konferencja w Min. Spraw Wewn.

W dniu 25 stycznia b. r. odbyła się w Ministerjum Spraw Wewnętrznych konferencja z przedstawicielami centralnych organizacyj związków samorządowych, oraz wszystkich związków zawodowych pracowników samorządowych.

Przedmiotem konferencji był projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem w samorządzie terytorjalnym, opracowany przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

Nad projektem ustawy rozwinęła się dyskusja ogólna i szczegółowa. Najbardziej ożywiona dyskusja dotyczyła kwestji zachowania dotychczasowych praw emerytalnych, oraz organizacji ubezpieczenia.

Delegaci związków zawodowych wypowiadali się **przeciw obniżeniu świadczeń emerytalnych pracowników samorządowych do wysokości świadczeń urzędników państwowych, pragnąc utrzymać dotychczasowe świadczenia.**

O ile chodzi o organizację ubezpieczenia, delegaci wypowiedzieli się **przeciw tworzeniu centralnego samorządowego zakładu emerytalnego**, który w myśl projektu miał **ubezpieczyć nie wszystkich pracowników samorządowych**, lecz nowoprzyjmowanych, oraz tych dotychczasowych, którzy nie posiadają dużej liczby lat wysługi emerytalnej.

Na zakończenie przewodniczący konferencji, dyrektor departamentu samorządu Żbikowski, oświadczył, iż wszystkie zgłoszone postulaty zostaną z całą życzliwością i objektywizmem zbadane i przedstawione czynnikom miarodajnym do decyzji. Jednocześnie zakomunikował, że ewentualne dodatkowe uwagi zainteresowani mogą zgłaszać tylko do dnia 28 stycznia b. r. włącznie. (PAT.).

**

Podając narazie komunikat PAT. w powyższej sprawie, zamierzamy jeszcze do niej wrócić.

Odwołania karteli

Jak się dowiaduje agencja P.. do izby kartelowej Sądu Najwyższego wpłynęło w ub. tygodniu odwołanie kartelu fabrykantów igieł, p. n.: „Unja igłowa". Jest to już drugi z kolei rekurs przekazany sądowi przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu po ostatnich decyzjach o zawieszeniu działalności organizacyj kartelowych.

Proces anarchistów

Jak się dowiaduje agencja PID wydział VIII karny Sądu Okręgowego wyznaczył na dzień 12 lutego termin rozprawy w wielkim procesie politycznym. Sprawa ta wynikła wskutek zdekonspirowania organizacji anarchistów, która miała swą kolonję w okolicach podstołecznych. W stan oskarżenia postawiono łącznie 17 osób z Izraelem Szternem i Janem Tomasikiem na czele. Wśród oskarżonych znajduje się 7 kobiet. Oskarżeni o udział w organizacji anarchistycznej przebywają na wolności za kaucjami.

Nowa Wędliniarnia

Przybyła Warszawie nowa wędliniarnia przy ul. Marszałkowskiej róg Żórawiej pod firmą „Roleks" Sp. z o. o. Poświęcenie nowego przedsiębiorstwa odbyło się ub. niedzieli Wędliniarnia zaopatrzona jest w pierwszorzędne wyroby, które podaje się odbiorcom w higjeniczny i estetyczny sposób. Ceny oraz jakość towaru dostosowane są przedewszystkiem do dzisiejszego hasła: „Tani i dobry towar". Dla wygody odbiorców uruchomiono dział sprzedaży wyborowego mięsa w najrozmaitszych gatunkach, również po cenach bardzo dostępnych. (x)

Przegląd książek i wydawnictw

Wśród poetów

STEFAN NAPIERSKI. Ziemia, siostra daleka. Warszawa, J. Mortkowicz, 1936; str. 90.

Ten zbiór utworów poetyckich, pisanych wierszem białym, nacechowany jest, zarówno w treści, jak w wyrazie słownym, jakąś ponurą, zeszłoroczną schyłkowością. Nadmiar werbalizmu i retorycznej ozdobności, nieprzerwana gonitwa mglistych i skomplikowanych obrazów, szczupłość i zawiłość myślowego wątku — to wszystko czyni często poezję poezję Napierskiego wprost hieroglificznie nieczytelną i niezrozumiałą. Nuży, poza tem, przygnębiająca jednostajność nastroju, sycącego wciąż smutkiem, rozckliwą melancholją, wołaniem jakichś niewyżytych, może nawet nieuświadomionych, pragnień. W tej ciemni gubi się i zatraca niejeden walor poetycki.

Uderza niemal zupełne oderwanie się autora od gruntu rzeczywistości objektywnej i całkowite zasklepienie się w kole czysto osobistych doznań. Niekoniecznie ma to być zarzutem, ale porozumienia z czytelnikami taki egocentryzm widzenia i odczuwania nie ułatwia. Ziemia jest istotnie dla poety — „siostrą daleka", a jego pióro wydaje się „wystarczające sobie, jak źrenica ślepca, zapatrzona w ognisko szklistej pustki: w siebie" (wiersz „Do pióra").

MARJAN HEMAR. Koń trojański. Warszawa, J. Przeworski, 1936, str. 192. Okładka i rysunki **Pika.**

Satyra obyczajowa i polityczna stanowi ton dominujący tej książki w której zebrane zostały „wierszyki" z lat 1920 — 1935. Jako satyryk, Hemar nie potrzebuje reklamy: jest dowcipny, zręczny, inteligentny umie trafić w sedno i niechybnie. A jednak gdy o satyrę polityczną chodzi, Hemarowa werwa często słabnie, a ostrze dowcipu tępieje. Hemar skarży się na cenzorów, słusznie podrwiwa z nadmiaru polskich „świątków" i „świętości", sam jednak wobec niektórych aktualnych „świętości" staje pełen dość uległego respektu. Rzeczywistość obecna dostarcza, zdawałoby się, satyrykowi mnóstwa wdzięcznych tematów które dałyby się potraktować w całej swej karykaturalnej okazałości. Niestety, autor woli widać nieraz milczeć, innym zaś razem ogarnia go nieco kłopotliwe skrępowanie i niezdecydowanie. Ostatecznie, niewątpliwy talent Hemara nie w każdej okazji daje poznać wszystkie swe możliwości — —i satyryczne jego wypady są nagół dla adresatów dość bezbolesne. Bóstwom dowcipnej złośliwości składając wierszowane dary, nie zapomina jednak Hemar o — cesarze. Cóż jednak począć z autorem, które swoje „Credo polityczne" określa w słowach: „A mnie wszystko jedno. Bo ja anty"... I koniec. Nie wydaje mi się, by „Koń Trojański" Hemara przyczynić się mógł do upadku wiadomej twierdzy, dość obojętnej na te pseudopociski.

„Panegiryki i elegje o psewdziwych pieskach" wcale niebrzydkie, ale tego rodzaju pomysłami nie należy nadużywać cierpliwości czytelnika. Miłą dla wielu niespodzianką będą Hemarowe liryki (np. „Warszawa 1934" „Cierpienia młodego Wertera" i in.), zdradzające nieprzeciętne w tym kierunku kwalifikacje autora. Dobre są też przekłady z Ericka Kastnera i Christiana Morgensterna. — Książka ozdobiona została zabawnemi rysunkami Pika, który zaprojektował też dowcipnie symboliczną okładkę.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Wśród czasopism

Styczniowy numer „Skamandra" (T. X, zeszyt 66) przynosi bardzo ciekawy i pouczający artykuł Fr. Siedleckiego o literaturze dla dzieci w Rosji Sowieckiej. Pozatem: dokończenie opowiadania A. Malraux — „Czasy pogardy" i dalszy ciąg powieści Szelburg - Zarembiny — „Ludzie z wosku". W dziale poezji — wiersze Szemplińskiej, Jastrzębowskiej, Iwaszkiewicza, Bąka, Karpińskiego i in. Oryginalne są plansze wielkomiejskie Fransa Masereela, pełne rozmachu, pomysłowości i — sarkazmu. Okładka Jadwigi Hładkówny. — Całość numeru żywa i urozmaicona. bd.

Nowa mateczka Kozłowska założyła dziwaczną sektę

Min. O. P. i W. R. otrzymało informacje z Suwałk o pojawieniu się w okolicach tego miasta nowej sekty religijnej chrześcijańskiej. Twórcą tej sekty jest niejaki Stasiuniuk, reemigrant z Ameryki.

Głosi on połączenie haseł chrześcijańskich z dogmatami religji mojżeszowej, uznaje tylko dosłowny tekst Starego i Nowego Testamentu, odrzuca symbol krzyża.

Modlitwa polega na krzyku i na ekstazie mistycznej, w jaką wpadają wierni. Główną prorokinią sekty jest niejaka Emilja Torej, która wpada w trans religijny i w transie wygłasza kazania na mało zrozumiałe tematy.

Reemigranci z Francji

Przybyły do Poznania dwa wielkie transporty reemigrantów z Francji. Większość przybyłych pochodzi z województw centralnych i południowych Polski.

Część wyjechała już z Poznania do miejsca swego pochodzenia, część zaś uda się najbliższemi pociągami w dalszą drogę.

Ogólnie obliczają transporty na 1,200 osób.

KRONIKA WARSZAWSKA

Śmiertelny upadek z II-go piętra

W lokalu Związku Litografów i Chemigrafów (Grzybowska 55) odbywała się w nocy z soboty na niedzielę wieczornice. Około godz. 1-ej w nocy jeden z członków Związku, 43-letni Teodor Niedzielski (Drewniana 5), drukarz, uprzątał część krzeseł i ławek, wynosząc je z lokalu na drewniany, niezabezpieczony taras, wychodzący na ślepe podwórko.

W czasie tej czynności Niedzielski wpadł w znajdujący się pośrodku tarasu otwór metrowej średnicy i runął z wysokości II-go piętra na stojący otwarty kocioł żelazny. Skutkiem uderzenia głową o brzeg kotła, Niedzielski poniósł śmierć na miejscu, co stwierdził lekarz Pogotowia.

Na miejsce wypadku przybyło pogotowie IV-go oddziału, którego strażacy, po wyrąbaniu otworu w parkanie, okalającym podwórko, wydobyli zwłoki ofiary wypadku.

Osaczony złodziej podpalił i uciekł

Przy ul. Daniłowiczowskiej 10, zaalarmowano dozorcę domu, iż na strychu znajduje się złodziej — „pajęczarz". Ponieważ spodziewano się, że złodziej będzie się ratował ucieczką po dachach, zawiadomiono pobliski II oddział straży, skąd przyniesiono drabinę. — Wówczas złodziej, widząc się osaczonym, wzniecił pożar na strychu, i korzystając z tego, że straż zajęła się tłumieniem ognia, uciekł po dachach sąsiednich domów.

Ścianki, rupiecie i sadze — przyczyną pożarów

Przy ul. Grzybowskiej 5, w mieszkaniu Rajzli Markiewiczowej — wskutek niezabezpieczenia, zapaliła się ścianka drewniana, przylegająca do kuchni. Pogotowie IV-go oddziału straży pożar ugasiło.

Przy ul. Bagatela 10, w piwnicy należącej do Stanisława Godlewskiego, wskutek zaprószenia ognia zapaliły się skrzynki drewniane, oraz rupiecie. Pogotowie III-go oddziału straży pożar ugasiło.

Nadto przy ul. Freta 13, wskutek niedostatecznego czyszczenia przewodów kominowych, zapaliły się sadze. Pogotowie 1-go oddziału straży, usunęło grożące niebezpieczeństwo pożaru.

Trucizna i harakiri

Helena Chudzyńska (Kujawska 3), lat 31, wychowawczyni, otruła się spirytusem denaturowanym przy ul. Jasnodworskiej 6 (Żoliborz). Pogotowie przewiozło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Wolskiego.

Helena Szymanowska (Towarowa 36, lat 30, przy mężu, w zamiarze samobójczym, zażyła 4 pastylki sublimatu. Lekarz Pogotowia — po przepłókaniu żołądka — przewiózł desperatkę do szpitala św. Ducha. Przyczyna targnięcia się na życie — nieporozumienia małżeńskie.

Stanisław Gryczkowski, 30-letni, woźny (Grodzieńska 39), będąc podchmielony, usiłował popełnić samobójstwo, wbijając sobie nóż w klatkę piersiową. Desperata opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Wieża Babel na Woli

Od pewnego czasu w atelier filmowem na Woli pojawili się dziwni goście. Nowicjusze w robocie filmowej, a jednak pracownicy doskonali. Nic dziwnego, to statystujący do nowego obrazu „Urania-film": „Bohaterowie Sybiru", członkowie związku Sybiraków. Grają przecież samych siebie. A obok nich inne grupy statystów, niemniej ciekawe. Tu kilku ludzi rozmawia po niemiecku... z drugiego końca dochodzą strzępy mowy węgierskiej... Tam siedzi dwóch milczących mongołów. Istna wieża Babel. Ale czyż nie były wieżą Babel obozy jeńców na Syberji w roku 1918? (x).

Kronika organizacyjna

OKR WARSZAWA - PODMIEJSKA. Na dzień 28 b. m., t. j. we wtorek, punktualnie na godz. 6 w. zarządza się **Odprawę Delegatów**. Delegaci wszystkich organizacyj miejsc. Okręgu podm. i członkowie Egzekutywy obowiązani są przybyć na Odprawę pod rygorem organizacyjnym. Sprawy pilne.

Ciągłe wypadki tramwajowe

Na rogu ul. Żelaznej i Siennej tramwaj linji „11" uderzył w tylny stopień pomostu autobusu miejskiego linji „D", jadącego w kierunku ul. Twardej. U wagonu rozbite oszklenie, reflektor i zgięty zderzak. Autobus — nieuszkodzony.

Na rogu ul. Gęsiej i Lubeckiego próbny wagon tramwajowy uderzył w stojący na przystanku wagon przyczepny linji „O". Wskutek starcia u wagonu zgięta rama i opuścił się pomost.

Na rogu ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskiej, wykoleił się 4-ma kołami, na zwrotnicy, wagon przyczepny linji „18". W kilka godzin później w tem samem miejscu, w podobny sposób wykoleił się wagon przyczepny linji „25".

Śmiertelny wypadek tramwajowy

Na rogu ul. Grochowskiej i Chłopickiego przechodził przez tor tramwajowy jakiś mężczyzna, jak się zdaje, nietrzeźwy.

W tymże czasie nadjeżdżał tramwaj linji Nr. 25 w stronę Warszawy. Mimo sygnałów ostrzegawczych — przechodzeń nie zszedł szybko z toru.

Gdy motorowy puścił hamulce, było już zapóźno.

Przechodzeń, jak się potem okazało, 38-letni Józef Chomicz — rolnik z Nowogródzkiego dostał się pod deskę ochronną i został zabity.

Co grają w teatrach?

TEATR „ATENEUM". Ostatnie dni „Trójka hultajska" z Jaraczem. Najbliższą premjerą będzie komedja Fredry „Pan Geldhab" z Jaraczem w roli tytułowej.

TEATR WIELKI — OPERA. Dziś opera nieczynna. Jutro „Cyrulik Sewilski".

TEATR NARODOWY. Dziś w dalszym ciągu „Wielki Fryderyk" Nowaczyńskiego z Solskim.

W próbach „Niedobra miłość" Zofji Nałkowskiej w reż. R. Ordyńskiego.

TEATR POLSKI. Dziś po raz 87 o godz. 8 wiecz. wesołe i pogodne „Stare wino".

TEATR MAŁY. Dziś „Żołnierz i bohater" Shawa po raz 115.

TEATR NOWY. Dziś komedja „Był sobie więzień" Anouilha.

TEATR LETNI. Dziś „Codziennie o 5-ej". W próbach „Raz się tylko żyje" Kiedrzyńskiego.

TEATR KAMERALNY. Dziś sztuka Wł. Fodora „Matura" z Adwentowiczem, J. Andrzejewską i I. Grywińską.

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) daje dziś po raz 27-ty „Trafikę pani generałowej", najweselszą komedję sezonu karnawałowego.

INSTYTUT REDUTA: Dziś i codziennie komedja Ignacego Grabowskiego p. t. „Niewierny Tomek" w reżyserji J. Osterwy, ilustracja muzyczna prof. Dziewulskiego.

WIELKA REWJA. Dziś i codziennie „Potasz i Perlmutter" z Dąbrowską, Fertnerem, Krukowskim, Sempolińskim, Demanówną i in.

CYRULIK WARSZAWSKI: [illegible] „Wieczna ondulacja".

[illegible] (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele gra sztukę Brunona Francka „W tem [illegible]".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Jutro we wtorek „Dożywocie" Fredry przy ul. Elbląskiej 51.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i codziennie o 18.15 w. gwiazda Abisynji, Koringa, na czele noworocznego programu. We wtorki, środy, soboty i niedziele o 4.30 pp. i 18.15 wiecz.

Kącik radjowy

Pogadanki dla gospodyń

Gospodarstwo domowe jest najbardziej rozpowszechnionym terenem pracy kobiecej. Ale praca ta wymaga wielu umiejętności, które trzeba zdobyć, a wobec braku powszechnego szkolenia trzeba potrzebne wiadomości zdobywać dokształcaniem. — Służą do tego książki i czasopisma fachowe. Przeszkolenie gospodarcze prowadzi organizacja Związku Gospodyń, Instytut Gospodarstwa Domowego, kursy i wykłady. Polskie Radjo również prowadzi stale akcję dokształcenia gospodyń domu nadając stale pogadanki i odczyty z tej dziedziny. W dniu 27.I o godz. 17.00 nadany będzie odczyt p. Jadwigi Romanowej „Przeszkolenie gospodarcze kobiet".

Wiersze Leopolda Staffa

Jeden z najświetniejszych poetów Leopold Staff dość często przemawia w radjowych „Minutach poezji" bo też poezja jego jest niezmiennie młoda, a każdy nowy tom Staffa zadziwia świeżością barw i zapachów. Recytacja oddana została w godne ręce dyrektora Teofila Trzcińskiego, który wypowie kilka wierszy tym razem z dawniejszych zbiorów (dnia 27.I o godz. 17.15).

Skrzypek sowiecki przed mikrofonem

W sezonie ubiegłym odbył się w Warszawie Światowy Konkurs Imienia Wieniawskiego, na którym jedną z pierwszych nagród otrzymał doskonały skrzypek sowiecki Dawid Ojstrach. Artysta wystąpi obecnie dn. 27.I przed mikrofonem polskim, jako solista poniedziałkowego koncertu symfonicznego o godz. 21.00. Odegra on koncert skrzypcowy Czajkowskiego, który da możność słuchaczom poznania artysty ze strony najlepszej, zarówno technicznej jak i interpretacyjnej. W części symfonicznej koncertu orkiestra pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga wykona uwerturę do opery Webera „Abu-Hassan", oraz interesujący utwór czołowego kompozytora współczesnych Węgier, Zoltana Kodaly'ego „Letni wieczór".

Będzie to pierwsze wykonanie tej kompozycji w Polskiem Radjo.

„Eureka"-skecz radjowy

Ciało zanurzone w płynie traci pozornie tyle na wadze ile wynosi ciężar wypchniętego przez nie płynu.— To prastare odkrycie Archimedesa jest tematem dowcipnego skeczu, w którym starzy Grecy przemawiają i zachowują się, jak współcześni Amerykanie. W dniu 27.I o godz. 16.45 wysłuchawszy skeczu radjowego „Eureka" dowiedzą się wszyscy jak się to działo i co z tego wynikło.

Co usłyszymy w radjo?

PONIEDZIAŁEK, 27.I.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.50 Program na dzień następny. 7.55 „Parę informacyj". 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12,03 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka salonowa. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15,15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,20 Przegląd giełdowy. 15.30 Tadeusz Olsza w swoim repertuarze. 16.00 Lekcja języka niemieckiego.— 16.15 Muzyka salonowa. 16.45 „Eureka" — skecz. 17.00 „Przeszkolenie gospodarcze kobiet" — pogadanka. 17.15 Wiersze Leopolda Staffa recytuje Teofil Trzciński. 17.20 Recital śpiewaczy Cecylji Węgrzynowskiej. 17.50 „Z dziedziny psychologji zwierząt" — pogadanka. 18.00 Recital fortepianowy muzyki współczesnej Stanisława Szpinalskiego. 18.30 „Listy od dzieci". 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.45— Program na dzień następny. 18.55— „Skrzynka rolnicza". 19.05 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej 21.00 Koncert Symfoniczny. 22.00 — „Zapomniany poeta warszawski — Faliejan Faleński. 22.30 Kujawska Kapela Zdzisława Niedziałkowskiego. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna (płyty)

Sprostowanie urzędowe

W związku z notatką „Elektryfikacja Województwa Warszawskiego — Skandal z „Zemwarem' na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7.II.1919 r. (Dz. Pr. 1919 Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest, że na 10-te nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej w Płocku, poświęcone sprawie „Zemwaru", „zjechali jeszcze w przeddzień tegoż posiedzenia w licznem gronie różni dostojnicy Urzędu Wojewódzkiego i rozpoczęła się na całą parę akcja „urabiania" Zarządu Miejskiego", natomiast prawdą jest, że na dzień przed tem nadzwyczajnem posiedzeniem Rady Miejskiej przybył do Płocka Zarząd „Zemwaru", na specjalne zaproszenie Prezydenta miasta, dla udzielenia szczegółowych wyjaśnień zarówno Komisji Finansowo - budżetowej jak i Radzie Miejskiej.

Nieprawdą jest również, że p. Przybyszewski, Naczelnik Wydziału Samorządu Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego, a jednocześnie Prezes „Zemwaru" inicjator i organizator tej instytucji wespół z inż. Piętro i Czarnockim, wybrany do Zarządu „Zemwaru" wraz z inż. Piętką i Czarnockim za zgodą właściwych władz, straszył zabraniem przez „Zemwar' płockiego odbiorcy prądu miasta Gostynina, natomiast prawdą jest, że p. Przybyszewski zarówno na posiedzeniu Komisji Finansowo - Budżetowej, jak i na plenum nadzwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej w Płocku oświadczył, iż „Zemwar" nie ma zamiaru do czasu wyjaśnienia całej sprawy odebrać od Płocka gminy m. Gostynina, oświetlanej przez Płock, mimo, że „Zemwar" ma prawo wyłącznego zasilania prądem gminy m. Gostynina z tytułu nadanego mu uprawnienia.

Nieprawdą jest także, iż p. Przybyszewski „dawał do zrozumienia", że, w razie odrzucenia jego propozycji mogą powstać trudności przy zatwierdzaniu planu oddłużania miasta i t. p. — natomiast prawdą jest, że propozycje „Zemwaru" w żaden sposób nie były łączone z jakąkolwiek bądź presją, co stwierdza odnośny protokuł Nadzwyczajnego Posiedzenia Rady Miejskiej z dn. 15 października 1935 roku a w szczególności, że nie mogło to być łączone z planem oddłużenia m. Płocka; gdyż plan ten został już przyjęty przez Wojewódzką Komisję Oszczędnościowo - Oddłużeniową, dnia 21 sierpnia 1935 roku i opublikowany w Warszawskim Dzienniku Wojewódzkim Nr. 21 z dnia 30 sierpnia 1935 roku, a więc na blisko 2 miesiące przed tem Nadzwyczajnem Posiedzeniem Rady Miejskiej.

Wreszcie nieprawdą jest, że „miasto Gostynin musiało się oprzeć dobroczynnej opiece „Zemwaru" w osobach p. Przybyszewskiego i innych, i, że nastąpiło „mylne informowanie opinji przez miarodajnych przedstawicieli „Zemwaru", natomiast prawdą jest, że burmistrz miasta Gostynina jeszcze w październiku ub. roku zwrócił się do Zarządu „Zemwaru' w sprawie bezpośredniego przez „Zemwar' zaopatrywania w prąd miasta Gostynina wskutek zbyt wysokiej ceny, płaconej przez Gostynin za prąd elektryczny elektrowni płockiej, jednak Zarząd „Zemwaru" mając do tego wyłączne prawo naskutek nadanego mu uprawnienia, odmówił prowadzenia wszelkich na ten temat pertraktacyj nim nie nastąpi w tej sprawie porozumienie pomiędzy „Zemwarem", a członkiem tego Związku miastem Płockiem.

Za Komisarza Rządu
(podpis nieczytelny).

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Sen nocy letniej" Szekspira w reż. Reinhardta.
APOLLO: „Marja Baszkircew".
ATLANTIC: „Zapomniany człowiek".
AMOR: „Malowana zasłona" i „Dama z Moulin Rouge".
ANTINEA: „Roześmiane oczy".
AKRON: „Powrót Frankensteina" i „Wyrok życia".
AS: „Antek policmajster" i rewja
BAŁTYK: „Dawid Copperfield".
COLOSSEUM: „Jaśnie pan szofer" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Antek policmajster".
CORSO: „Szanghaj" i rewja.
CAPITOL: „Dodek na froncie" z A. Dymszą.

CASINO: „Dom Nr. 56".

ELITE: „Wesoła rozwódka" i „Zakochana para".
EUROPA: „Nie odchodź odemnie".
FILHARMONJA: „W walce z Caratem" (Miłość Maksyma).
FLORIDA: „Sing Sing" i „Spełnione marzenia".
FORUM: „Jestem zbiegiem" i „Legong".
FAMA: „Ostatni posterunek".
HELIOS: „Dwie Joasie".
HOLLYWOOD: „Pieniądz". Na scenie rewja.
KOMETA: „Dziewczę z obłoków" i rewja.

LUX: [illegible]

LOS: „Młody las".
MAJESTIC: Całe miasto o tem mówi

MEWA: „Mężczyźni wolą mężatki" i „Człowiek, który sprzedał głowę".
[illegible]

MUCHA: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku" i „Zdobyć Cię muszę".
NOWA TOMBOLA: „Niewolnica z Mandalay" i „Zaproszenie do walca".
OKO PRASKIE: „Wesoła rozwódka".
PAN: „Manewry miłosne".

PETIT TRIANON: „Kwiaciarka z Prateru" i „Vanessa".
POPULARNY: „Szpieg Nr. 13" i rewja.
PROMIEŃ: „ABC Miłości" i „Baboona".
PRAGA: „Szanghaj" i rewja.
RAJ: „Orły na uwięzi" i „Azef".
RIALTO „Będziesz znowu moją".
RIVIERA: „Rapsodja Bałtyku".
ROXY: „Rapsodja Bałtyku".
SFINKS: „Mężczyźni wolą blondynki" i rewja.
SOKÓŁ: „Niedokończona symfonja".

STYLOWY: „Katarzynka" z Fr. Gaal.
ŚWIATOWID: „Osaczona".
ŚWIAT: „Roześmiane oczy".
TON: „Bengali".
UCIECHA: „Piekło" w-g Dantego.
UNJA: „Hr. Monte Christo" i rewja.

Kronika krakowska

Szkoła Nauk Społecznych T. U. R.

We wtorek 28.I 1936 rozpoczyna wykłady p. t. „Samorząd wiejski" Adam Ciołkosz (8—9) i Mgr. Zygmunt Gross „Prawo pracy" (7—8).

30.I. We czwartek odbędzie pierwszy wykład z socjologji rodziny prof. Zygmunt Mysłakowski o godz. 7.

Ruch ludności w listopadzie 1935 r.

W ciągu miesiąca listopada ub. r. zawarto w Krakowie małżeństw 172 (219), w tem chrześcijańskich 142 (186). Urodziło się żywo dzieci 186 (223), nieślubnych 39 (52), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 18 (20). Wśród żywo urodzonych było chłopców 101 (122). W tym samym okresie czasu zmarło osób 227 (181). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 87 (66). Z przyczyny śmierci najwięcej przypada na choroby serca i na gruźlicę 26. Wśród zmarłych było chrześcijan 179 (139).

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

We wtorek 28 b. m. premjera „Chimer" z Zygmuntem Nowakowskim.

TEATR BAGATELA: Rewja „Po naszemu..." i film „Prawda o miłości".

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Dziewczę z Budapesztu".
APOLLO: „Burza nad światem".
ATLANTIC: „Najpiękniejszy dzień mego życia".
PROMIEŃ: „Księżniczka Czardaszka".
SOKÓŁ: „Karnawał i miłość".
STELLA: „Co mój mąż robi w nocy".
ŚWIT: „Złoto".
SZTUKA: „Walczyk dla ciebie".
UCIECHA: „W walce z caratem".
WANDA: „Melodja wielkiego miasta".

Radjo krakowskie

WTOREK, 28 stycznia.

6.30 Audycja poranna. 6.50 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy.— 13.35 Płyty.. 15.15 Wiadom. o eksp. polskim. 15.30 Recital fortepianowy. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Piosenki 16,45 „Cała Polska śpiewa". 17.00— „Wielkie i drobne wynalazki". 17.15 Muzyka lekka. 17.50 „Skrzynka językowa". 18.00 Koncert kameralny. — 18.30 Szkic literacki. 19.00 „Technika a wychowanie". 19.20 Koncert.— 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50— Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny. 22.30 „Zdobycze chemji w zakresie sztucznego otrzymywania witaminów". 22.45 „Walka z hałasem". 23.05 Muzyka taneczna.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

SZTAFETA ROBOTNICZA

Umasowienie sportu robotniczego

i jego równouprawnienie to nowe 2 główne hasła...

Wywiad z Głównym Technikiem Zw. Rob. Stow. Sportow. Wł. Wilczyńskim

Stosownie do zapowiedzi, po wywiadzie z tow. dr. Jerzym Michałowiczem, zwróciliśmy się skolei do głównego technika ZRSS, tow. Wł. Wilczyńskiego z prośbą o udzielenie wam wywiadu.

Powiedzcie nam, towarzyszu, jakie zagadnienia w sporcie robotniczym wysuwacie na plan pierwszy? Naturalnie jako Główny Technik

Tydzień temu ukazał się w Sztafecie Robotniczej wywiad z moim towarzyszem pracy z Zarządu ZRSS, a mianowicie Jerzym Michałowiczem. Wysunął on w rozmowie z Wami sprawę umasowienia i równouprawnienia sportu robotniczego. Są to—mojem zdaniem—dwa podstawowe hasła, domagające się gwałtownie realizacji. Jako kierownik działu techniki sportowej, doceniam w całej pełni ich znaczenie.

Podstawowem w mem przekonaniu zadaniem w. f. i sportu jest stworzenie typu człowieka pełnowartościowego fizycznie i umysłowo. Dostarczenie klasie robotniczej typu świadomego i zdrowego obywatela.

Zadanie to będzie mogło być spełnione tylko wtedy, gdy sport obejmie szerokie masy chłopskie i robotnicze. Gdy stanie się powszechnym. Gdy słowo sport rozumiane będzie na sztolni i przy pługu.

Możliwem zaś to umasowienie będzie tylko wtedy, gdy sport robotniczy będzie mógł posługiwać się środkami, wystarczającemi do tego celu. Innemi słowy, gdy zostanie równouprawniony.

Głównem i podstawowem hasłem sportu jest dać równe szanse startu.

Dzisiejszy ustrój uniemożliwia zrealizowanie tego hasła w 100 procentach. Tak jest!...

Ale nawet w dzisiejszych warunkach mamy prawo i obowiązek żądać, aby „handicap" (wyrównanie) było na naszą korzyść, jako tych, którym się to bezwzględnie należy. Aby nie być gołosłownym, mogę Wam, towarzyszu, służyć dowodami braku równouprawnienia. Wybierajcie, jaką chcecie, dziedzinę techniki sportowej. Służę wam faktami na żądanie.

— Doskonale! Więc np. jak przedstawia się sprawa boisk? Czy jest ich dosyć?

Pytanie trafia w sedno rzeczy! Boisk własnych mamy bardzo niewiele. Można je wyliczyć na palcach: Skra, Znicz, lwowskie boisko. 2 boiska łódzkie i kilka śląskich... no i koniec. Jak na skład społeczny ludności, to strasznie mało. A równocześnie wyposażenie tych boisk jest bardzo liche. O, to nie są stadjony. Zbudowane zostały one w 99 proc. bez pomocy państwa, samorządów i t. p.

Po pracy oraliśmy przy nich. sami. Szereg ludzi, zaprzągniętych do pługa, bo na konia niema pieniędzy — to rzecz codzienna u nas. Boiska są drogie—przez pracę i pot, słabo wyposażone z braku pieniędzy.

Nikomu nie zazdroszczę, ale czyż naprawdę musi być tak, że pływalni, torów, bieżni itp. mieć nie możemy?

— A jak z salami? Czy ćwiczycie w szkołach?

— Nie znam większej ilości przykładów udzielania nam sal ćwiczebnych, jak z 10 w całej Polsce. „Niestety... bo już zajęta..."

Czasem: „Radzimy przyłączyć się do..."

Stąd konieczność własnych sal. Ale wieleż ich jest?

Kilka dobrych i dużych, kilkanaście małych, kilkadziesiąt lokali urągających nazwie sali.

Dam przykłady:

Brwinów: Instruktor WRSKO, tow. Boski, prowadzi treningi bokserskie 20 ludzi w salce 4:4.

Janów śląski: 30 ciężko atletów ćwiczy w kuźni.

— No, dobrze, A kto ćwiczy w salach szkolnych, w ośrodkach W. F. i t. p.?

— Nie my! Albo nikt!

„Sal używać wszystkim nie wolno".

— Jak stoi sprawa instruktorów?

— Mamy ich mało. Dostać się do CIWF trudno. Trzeba mieć maturę. Znacie skład społeczny studenterji. Chłop, albo robotnik, na wyższej uczelni, to rzadkość. Stąd instruktorów własnych z CIWF nie mamy.

Są instruktorzy robociarze. „Pod oficerowie instrukcyjni". Ale jeśli chcą żyć, muszą pracować zarobkowo. Organizacja im tego nie da, bo nie ma. Stąd trudności czasowe. Dorywczość wysiłków. „Amatorstwo". Zawodowo u nas pracujących towarzyszy mamy niewielu, z braku środków. A tych nie utrzymujemy.

To nie „przygotowania olimpijskie"! Na to, aby pracować wszerz, niema pieniędzy.

— No, a sprzęt?

Trudno opisać mi w jakich warunkach pracuje się w naszych klubach. Nietrudno zrozumieć, że bezrobotny lub pracujący 3 — 2 dni w tygodniu np. górnik nie kupi nart, butów i t. p. Ale radzimy sobie jakoś. Aby operować faktami daję znowu obrazek.

Jezor (osada robotnicza nad Mysłowicami).

Budżet klubu po stronie przychód 9 zł. 20 gr. miesięcznie. (Tak! dziewięć). I doskonałe kostjumy..! Skąd u licha?

„A to, pierwsza, każdemu baba musiała uszyć!"..

— Co słychać z akcją na P.O.S.? Czem tłomaczycie zahamowanie fali zdobywanych odznak przez robotników?

Znowu to samo! Najlepiej wytłómaczy Wam to następujący przykład z Warszawy:

Serja strzałów na P.O.S. kosztuje — 1 zł. Kilka prób — no dajmy nato — 2 zł. Tramwaj z Woli, 30 X 2 = 60 gr. Legitymacja i t. p... Razem 4 — 5 zł. ma zapłacić ktoś, kto zarabia 20 — 30 zł. tygodniowo? Nonsens!

Zresztą co tu mówić. Czy nazwiecie równouprawnieniem odmowienie zniżek na Zlot Katowicki?

Szykany Administracji? **Sport robotniczy w Polsce żąda równouprawnienia!**

Boisk! Sprzętu! Sal gimnastycznych! Instruktorów! Kursów CIWF dla robotników! Bezpłatnych nabojów przy próbach o P.O.S.!. Subwencji Państwa i Samorządu! Równouprawnienia!

Bo sport musi być powszechny! Masowy! Chłopski i robotniczy!

Dziękujemy tow. Wilczyńskiemu za wywiad i życzymy spełnienia postulatów. W najbliższym czasie omówimy zagadnienie: „Sport robotniczy czy sport dla robotników".

Nowa kadra pracowników społecznych

powraca do swej pracy w terenie

W ub. piątek zakończył się Kurs Pracownika Społecznego, organizowany przez I-szy Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego.

Kurs ten zgromadził 24 uczestników ze wszystkich stron Polski, a nawet z zagranicy. Reprezentowane były następujące ośrodki: Warszawa, Kowel, Łuniniec, Goleszów, Krosno, Libusza, Poznań, Starachowice, Gozdów, Chodzież, Hrubieszów, oraz Orłowa (Czechosłowacja). Towarzysze ci, to w olbrzymiej większości działacze klasowych związków zawodowych, z najliczniej reprezentowanych Związkiem Zawodowym Kolejarzy na czele (5 osób). Przyjechali z najodleglejszych krańców kraju, nierzadko kosztem dużego poświęcenia czasu, nierzadko na własny koszt, gdyż organizacje, do których należą, zbyt słabe finansowo nie były w stanie pokryć kosztów wysłania swych przedstawicieli.

Sam program kursu pomyślany był w ten sposób, że uporządkowywał te wiadomości, z któremi każdy działacz społeczny ma do czynienia w codziennem życiu organizacyjnem, a więc administrowanie w stowarzyszeniu, organizacja pracy, prowadzenie sekretarjatu i korespondencji, rachunkowość i kontrola, oraz opracowania statystyczne wyników pracy i ustalenie kierunku jej rozwoju w celu dalszego planowania. Ponadto uczestnicy zapoznali się z zasadami gromadzenia materjałów do referatu, projektowania tych referatów i wygłaszanie ich. Mówiono również o redagowaniu notatek, artykułów i pisma. Wskazówki o pracy kulturalno-oświatowej, a więc o czytelnictwie, bibljotekach, samokształceniu, wycieczkach, podkreśliły wagę tych zagadnień w pracy społecznej. Wykład z zakresu ustawodawstwa wprowadził uczestników w znajomość obowiązujących norm prawnych, określających zakres i możliwości działania stowarzyszeń w ramach ustawy o stowarzyszeniach, zaś wykład o zasadach propagandy dał podstawowe uogólnienia w tym zakresie.

Wypada podkreślić pełną serdecznego stosunku i zrozumienia do słuchaczy pracę tow. tow. d-ra Próchnika, Zofji Hryniewicz, Stanisława Tołwińskiego, Roberta Fröhlicha, Emanuela Freyda, Adolfa Dąba, Kazimierza Domosławskiego i Edwarda Hryniewicza.

Wychowawcą kursu był tow. Władysław Pietrzykowski, który organizował zwiedzania i całość życia kursu.

W czasie kursu zwiedzono następujące instytucje: Robotniczy Klub Sportowy „Skra", jako placówkę powstałą wysiłkiem bezinteresownej pracy robotników sportowców, Centralę Związku Zawodowego Kolejarzy, jako wzorowo zorganizowaną wielką placówkę klasowego ruchu zawodowego, Bibljotekę sejmową, Sejm, interesujące uczestników z punktu widzenia organizacji wewnętrznej i zasobów, Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową, jako wzór tego, co ustrój socjalistyczny pragnie, dać klasie robotniczej w zakresie warunków mieszkaniowych i współżycia sąsiedzkiego, wreszcie redakcję, drukarnię i administrację „Robotnika", jako ośrodek informacyjno - propagandowy walczącej klasy robotniczej.

W czasie zwiedzań objaśnień udzielali tow.tow. R. Kosecki, R. Frölich, E. Freyd, J. Cesarski i Wł. Pietrzykowski.

Cechą charakterystyczną kursu była jego samowystarczalność w ramach urządzeń i instytucyj stworzonych przez klasowy ruch robotniczy. Uczestnicy byli zakwaterowani w wygodnem, trzechizbowem mieszkaniu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, zaopatrywano się w żywność i stołowano się w „Gospodzie Spółdzielczej", praca kursu ogniskowała w estetycznie i wygodnie urządzonych salach Stowarzyszenia „Szklane Domy". Na podkreślenie zasługuje, że w lokalu tym mieści się klub gier umysłowych, bibljoteka i czytelnia, z których korzystali uczestnicy.

Na zakończenie kursu odbyło się uroczyste pożegnanie uczestników i wręczenie im świadectw przez przewodniczącego Z. R. S. S., tow. Kazimierza Pużaka, który przybył na kurs w towarzystwie przedstawicieli Zarządu Głównego Z. R. S. S. sekretarza generalnego tow. dra Jerzego Michałowicza i głównego technika tow. Władysława Wilczyńskiego.

W imieniu W. S. M. zabrał głos tow. St. Tołwiński, który życzył uczestnikom kursu najlepszej pracy w terenie i zadeklarował przychylne stanowisko W. S. M. wobec wszystkich tego rodzaju poczynań. Tow. Nowakowski z Kowla imieniem uczestników złożył podziękowanie organizatorom, wykładowcom i przyjaciełom, przyjęte hucznemi oklaskami obecnych. Poczem tow. Hryniewicz w krótkiem przemówieniu zamknął kurs.

Skolei uczestnicy zaprosili obecnych na urządzoną przez siebie herbatkę pożegnalną do Gospody Spółdzielczej. Po pełnym rasowego humoru zagajeniu tow. Michałowicza w miłym i serdecznym nastroju, przeplatanym pieśniami, dowcipami, przemówieniami i okrzykami „Wolnym cześć", któremi żegnano odjeżdżających towarzyszy, spędzono ten wieczór, który na uczestnikach wywarł niezatarte wrażenie.

Kursy Ośrodka

W PIERWSZYCH DNIACH MARCA ZOSTANĄ ZORGANIZOWANE DWA OGÓLNO-KRAJOWE KURSY: KIEROWNIKÓW SPORTOWYCH, ORAZ ORGANIZATORÓW TURYSTYKI ROBOTNICZEJ.

SZCZEGÓŁY PODAMY W NAJBLIŻSZYM N-RZE „SZTAFETY".

Mistrzostwa ping-pongowe

W najbliższą niedzielę rozpoczynają się mistrzostwa ping-pongowe Warszawskiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego.

Do mistrzostw zgłosiło się dziesięć zespołów robotniczych, a mianowicie: Marymont, Gwiazda — Pelcowizna, Skra (Falenica), Hapoel (Falenica), Gwiazda (Otwock), Znicz, Bojer, Jutrznia i Maraton.

Pierwsza tura rozgrywek została wyznaczona na 1 lutego r. b., w których wezmą udział wszystkie zespoły.

O wynikach rozgrywek Redakcja nasza dokładnie będzie informować swoich czytelników.

Wydział Bokserski W.R.S.K.O.

Sport bokserski na terenie W.R.S.K.O. rozwija się bardzo pomyślnie. Dowodem tego jest powstanie 8 sekcyj bokserskich na terenie okręgu warszawskiego.

Wydział Bokserski W.R.S.K.O. ukonstytuował się w sposób następujący: przewodniczący i kapitan związkowy tow. Goslaw, sekretarz — tow. Centnerszwer, kronikarz — tow. Skowroński, ewidencja — tow. Zawadzki, gospodarz — tow. Goler.

Postanowiono na dzień 22 i 23 lutego zorganizować I-szy krok bokserski dla klubów robotniczych.

Nowowybrany Wydział podaje do wiadomości wszystkich klubów, że sekretarjat urzęduje we wtorki o godz. 20 — 21 min. 30 w lokalu Gwiazdy przy ul. Leszno 74 i tam też należy kierować ważne korespondencję.

Wskazania dla narciarza - turysty

LAWINY.

Lawiny, płynące masy śniegu tworzą się pod wpływem różnorodnych przyczyn jak właściwości stoku i wpływy atmosferyczne. Lawiny mogą pozostać na gładkim i dostatecznie pochyłym stoku, przy odpowiedniej ilości śniegu niezwiązanego z podłożem.

Ze względu na podłoże, lawiny dzielimy na: głębokie, gdy masy śniegu zsuwają się pod gruncie, i powierzchniowe, gdy śnieg zsuwa się po starej pokrywie śniegowej.

Co do rodzaju śniegu, to mogą tworzyć się lawiny z suchego śniegu (lawiny suche) i z mokrego (lawiny wilgotne).

Jednym z powodów uruchomienia się masy śniegu jest za duży jego ciężar własny. Mała wilgotność śniegu podwyższa jego opór nadmierna występująca pod wpływem deszczu, wiatru, czy też słońca w wysokim stopniu go zmniejsza.

Gdzie grozi niebezpieczeństwo lawin?

Na stromych stokach lawiny z suchego śniegu powstają: na stronie zawietrzanej po wielkim opadzie śnieżnym, zwłaszcza, gdy nie miał on czasu osiąść, na stronie nawietrznej, po silnym wietrze tworzą się deski śnieżne, które są warstwami śnieżnemi prasowanemi przez wiatr. Lawiny suche typowe są dla wczesnej zimy i jej pełni. Lawiny wilgotne tworzą się ze świeżego puchu i starego śniegu pod wpływem odwilży, deszczu, wiatru halnego, słońca.

Okresem lawin, ze starego śniegu jest wiosna, ponieważ słońce podnosząc wilgotność śniegu, zmniejsza zarazem jego opór, powodując obsunięcia mas śnieżnych, które są szczególnie groźne na przełomie zimy i wiosny.

Na wycieczkach, górskich w trudnym terenie, należy uważać, by nie prowadzić zespołów bezpośrednio po opadzie świeżego puchu, lecz wstrzymać się z poważniejszemi przejściami 1 — 3 dni. Pozatem w czasie przechodzenia zagrożonego terenu nie obciążać pokrywy śniegowej zwartym szykiem zespołu, a na trudniejszych odcinkach zdejmować narty. Bezpieczniej jednak będzie unikać podejść na gładkiem podłożu, gdzie puch nie zdołał związać się z warstwą starego śniegu. Na zagrożonym stoku w czasie zjazdu nie zatrzymywać się i nie padać. W razie niepewnych warunków raczej odłożyć projektowane przejście aniżeli narażać się na niespodzianki, związane z dużą odpowiedzialnością prowadzącego.

W chwili obsunięcia się mas śniegu dla mniej sprawnego narciarza bezpieczniej jest zwłaszcza po upadku natychmiast odpiąć narty i pływackiemi ruchami, nóg i ramion starać się utrzymać na powierzchni. Jedynie w lawinie pyłowej odpięcie nart jest niemożliwe. Dobrzy narciarze mogą się ratować ucieczką za skraj lawiny. Zjazd jest bardzo niebezpieczny i trudny, ponieważ wymaga ciągłego wyrywania nart z pod tłuczących się mas śniegu. Dla ułatwienia akcji ratowniczej należy podać miejsce zasypania i granicę przesunięcia się mas śniegu.

ZABURZENIA ATMOSFERYCZNE.

Lawiny należą do lokalnych niebezpieczeństw gór, związanych z pewnemi terenami, a zaburzenia atmosferyczne jak mróz, mgły, śnieżyce, zaliczają się do niebezpieczeństw ogólnych, ponieważ obejmuje wielkie przestrzenie. Jednocześnie należy zaznaczyć, że wymienione zaburzenia atmosferyczne w wysokiej mierze podnoszą stopień trudności wycieczki,— który może być tylko nieznacznie obniżony dużą sprawnością zespołu, odpowiedniem wyekwipowaniem, oraz [illegible] znajomością terenu.

*) Wg artykułu [illegible] w Nr. 11 — 12 „Wychowania Fizycznego".

Konkurs na dyplom sportowy ZRSS.

Zarząd Główny Zw. Rob. Stow. Sportowych ogłasza konkurs na dyplom sportowy. Nagroda 30 zł. Termin składania projektów 14 lutego r. b. Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Z.R.S.S., tel. 2.31.95.

Podziękowanie

Kierownictwo I Robotniczego Ośrodka Wychowania Fizycznego składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim tow. tow. wykładowcom, Stowarzyszeniu „Szklane Domy" i Zarządowi Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, oraz wszystkim tym, którzy swą bezinteresowną pomocą przyczynili się do zorganizowania Kursu Pracownika Społecznego.

Mobilizacja robotniczych narciarzy okręgu warszawskiego

Wyrazem ożywienia się pracy sportowej na terenie okręgu warszawskiego jest powoływanie do życia coraz to nowych dziedzin pracy sportowej. Ostatnio W. R. S. K. O. przystąpił do intensywnego zorganizowania sekcji narciarskiej.

Na dzień 28 stycznia (wtorek) zwołano w lokalu Marymontu przy ul. Ustronie 2, na godz. 8 w. walne zebranie wszystkich robotniczych narciarzy okręgu warszawskiego.

Na porządku dziennym przewidziane są następujące sprawy:

1. Zagajenie i wybór prezydjum zebrania.
2. Sprawozdanie tymczasowego Zarządu.
3. Plan pracy (mistrzostwa okręgowe i ogólnokrajowe ZRSS, zawody o odznakę PZN, obozy zimowe w Siankach i raid wędrowny szczytami Karpat).
4. Wybór Zarządu Sekcji.
5. Wolne wnioski.

W zebraniu tem mogą wziąć udział nietylko czynni narciarze, lecz również chętni kandydaci, pragnący się szkolić w tej dziedzinie sportu. Również pożądany jest udział członków klubów, nie uprawiających czynnie narciarstwa, lecz sympatyków tego pięknego sportu, pragnących okazać pomoc Sekcji w jej pracach organizacyjnych.

Nadmienić należy, że Sekcja Narciarska W.R.S.K.O. otrzymała od Miejskiego Komitetu W. F. przydział sprzętu sportowego w postaci 30 kompletów nart. Sprzęt ten będzie mógł być wypożyczany członkom Sekcji na warunkach, które zostaną podane do wiadomości na walnem zebraniu członków Sekcji.

Życzeniem naszem jest, aby walne zebranie narciarzy dało właściwe wytyczne „ząbkującemu" dopiero w ramach Z.R.S.S. sportowi narciarskiemu, było pierwszym krokiem ku mobilizacji wszystkich robotniczych narciarzy pod czerwonemi sztandarami sportu robotniczego.

Dla wyjeżdżających na obóz narciarski ZRSS do Sianek

Udział w I-ym turnusie obozu w Siankach jest nadspodziewanie liczny. Z samej Warszawy wyjeżdża ok. 30 osób, pozatem liczne grupy zgłosiły się ze Śląska, z Krakowa i in. ośrodków pracy sportowej Z.R.S.S.

Grupa warszawska wyjeżdża dn. 1 lutego, w sobotę, godz. 19,05, zatrzymuje się we Lwowie w niedzielę od rana do obiadu, a o godz. 14,43 nastąpi wyjazd ze Lwowa do Sianek.

Na drodze zlikwidowania rozłamu

W odpowiedzi za zapytania o stanie akcji scalenia sportu robotniczego na terenie Warszawy, prowadzonej przez W.R.S.K.O., wyjaśniamy:

po zasięgnięciu informacyj w Sekretarjacie Okręgu Warszawskiego, dowiadujemy się, że odbyła się konferencja porozumiewawcza delegatów W.R.S.K.O. i Centralnego Zrzeszenia Rob. Klub. Sport., z której wnosić można, iż zagadnienie znajduje się na dobrej drodze. Delegaci Centr. Zrzeszenia mieli zapoznać z propozycjami W.R.S.K.O. swoje władze, celem powzięcia odpowiednich decyzyj. Nastąpić to winno w najbliższym czasie.

Redakcja „Sztafety" nie omieszka poinformować swych czytelników o brzmieniu tej decyzji.

Nagroda narciarska

Z.R.S.S. POSTANOWIŁ UFUNDOWAĆ ARTYSTYCZNĄ NAGRODĘ DLA ZWYCIĘSKIEJ DRUŻYNY W CZASIE ZAWODÓW NARCIARSKICH W SIANKACH.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.

O pomoc dla bezrobotnych w Łucku

Bezrobotni pracownicy fizyczni i umysłowi Łucka przedłożyli w Min. Opieki Społecznej, w Funduszu Pracy i t. d. — za pośrednictwem osobnej delegacji — memorjał, który poniżej dajemy w skróceniu:

Na terenie miasta Łucka zamieszkuje zgórą 1000 rodzin robotników i pracowników umysłowych, które znajdują się w okropnych warunkach higienicznych oraz formalnie przymierają głodem, a dzieci pozbawione są oświaty, albowiem dziecko bez obuwia i ubrania nie może być posłane do szkoły.

Warunki te wytworzyły się z powodów następujących:

Zaledwie 50 proc. robotników fizycznych pracuje — i to w taki sposób, że dopuszczani są do pracy tylko na 3 dni w tygodniu, za... 6 zł. tygodniowo (!).

Pracownicy umysłowi są całkowicie pozbawieni zarobków, ci, którzy mają zasiłki, dostają po 80 gr. dziennie, czyli tygodniowo 4 zł. 60 gr. a obarczeni rodzinami po 1.20 gr. dziennie czyli 7 zł. 20 gr. tygodniowo. Nie trzeba dodawać, że sumy te nie wystarczają nawet na bardzo skromne życie.

Warunki te przyczyniają się do tego, że robotnicy — tak fizyczni jak i umysłowi — zamieszkują w najgorszych norach suterynowych, często bez światła i opału, są kompletnie obszarpani, rodziny, wskutek złego wyżywienia (zwłaszcza dzieci) zapadają na choropy piersiowe i z góry skazane są na przedwczesną śmierć. Żywiciele rodzin, nie mogąc uczciwie zarobić na utrzymanie, powodowani nędzą, dopuszczają się nieraz przestępstw, ściganych prawem.

Memorjał wymienia nast. postulaty:

1) przydzielenie miejscowym samorządom odpowiednich kredytów na uruchomienie robót publicznych w takiej wysokości, by możliwem było zatrudnienie na tutejszem terenie wszystkich potrzebujących pracy i zapewnienia im odpowiednich zarobków.

2) Spowodowania, by starcy niezdolni do pracy i wdowy obarczone dziećmi, zostali zwolnieni od obowiązków odpracowywania otrzymanych zasiłków z funduszu pracy, a oddani zostali pod opiekę Opieki Społecznej w Łucku i przez tę Opiekę wspomagani.

3) Spowodowania, by władze miejscowe nie dopuszczały do napływu sił roboczych z innych terenów do miasta i powiatu Łuck, zanim nie zostaną zatrudnieni wszyscy miejscowi i pracownicy umysłowi i fizyczni.

4) Spowodowania, by urzędy i instytucje państwowe, samorządowe i prywatno - prawne pod żadnem pozorem nie oddawały robót ubocznych w swych biurkach swoim urzędnikom, lecz dawały je bezrobotnych.

5) Spowodowania, by Urzędy i Instytucje, które korzystają z przydziału przez fundusz pracy pracowników umysłowych i fizycznych, dopłacały tym pracownikom różnicę, jaka istnieje między minimalną obowiązującą stawką dzienną, a otrzymanym przez nich zasiłkiem.

6) Nałożenia obowiązku na organa państwowe Funduszu Pracy, aby do kwalifikowania osób na otrzymanie zasiłków do odpracowania powołana została Komisja z udziałem przedstawicieli miejscowego świata pracy.

Niedopuszczalne warunki pracy
w fabryce „Mars" w Rzeszowie

Niedopuszczalne stosunki w fabryce „Mars", Wytwórnia Kuchen Polowych i Sprzętu Wojskowego w Rzeszowie, doprowadziły wreszcie wszystkich tamtejszych pracowników do granic cierpliwości.

Nie pomogą już przymusowo wprowadzane tam: Związek Strzelecki, Zw. Rezerwistów, Związki t. zw. „Polskie" i t. d.

Utrzymywany przez dłuższy okres czasu i drogo opłacany, w postaci ślusarza pośrednik dyrekcji, a narzucony delegat robotników W. C. ,urządzał różnego rodzaju „humanitarne zbiórki pieniężne", ściągając składki z zarobków, nie wyliczając się, nie składając żadnych sprawozdań. Dorobił się też dość poważnej fortuny i rządził na terenie warsztatów, teroryzując pracowników, przytem nie dopuszczał ich do organizowania się w klasowych związkach zawodowych, a to doprowadziło do bezlitosnego wyzysku pracowników przez dyrekcję.

Systematyczne niewypłacanie zarobków tygodniowych, które zalegają 3—4 do 5 tygodni, — bardzo marne płace, począwszy od młodocianych ,którzy otrzymują 10 do 15 gr na godz. (!) zaś przeważna ilość rzemieślników i robotników otrzymuje od 20 — 25 do 40 gr. na godz. — oto warunki pracy w tej fabryce. Poza nielicznymi kwalifikowanymi rzemieślnikami ,którzy opłacani są od 35 do 55 gr na godz. (najdroższych rutynowanych fachowców, pracujących fizycznie, jest wśród 300 zatrudnionymi około 12 i ci otrzymują od 60 gr. do 90 groszy na godzinę), inni dostają grosze. Młodociani zatrudnieni są przy maszynach i obrabiarkach drzewnych.

Pracownicy byli bezradni. Gdy domagali się zwrotu zatrzymanych zarobków, — dostawali z dyrekcji odpowiedź, że pieniędzy nie ma, gdyż chłopi nie płacą podatków, wskutek czego Ministerjum Spraw Wojskowych nie płaci fabryce. Odsyłano pracowników do założonej kosztem robotników na terenie fabryki „Spółdzielni", gdzie zmuszeni byli na kredyt kupować żywność o mniejszej wartości, a po droższych cenach; — w następstwie otrzymywali, zamiast wypłaty puste koperty.

Dyrekcja „Mars" z dniem 1-go lutego b. r. ogłosiła pisemnie o 14-dniowem wypowiedzeniu pracy w dziale stolarskim bez podania powodów, celem przeprowadzenia obniżki głodowych płac (!).

Pracownicy nie przyjęli wymówienia do wiadomości i postanowili zwrócić się z interwencją do M. S. W. i do Inspektora Pracy.

Z za kulis gospodarki
W „mieście nędzy" w Żyrardowie

Typowem miastem nędzy w Polsce jest Żyrardów.

Żyrardów słynie pozatem z częstych i systematycznych nadużyć. Narazie wracamy do jednego z nich t. j. do sprawy defraudacji Uzięby w Magistracie żyrardowskim, o której to sprawie prasa już pisała ,a wracamy do niej dlatego, że już rok dobiega od czasu, jak sprawę oddano do prokuratora — i nic o niej nie słychać.

Na skutek mającej się odbyć dyscyplinarki przeciwko kierownikowi działu gospodarczego, w którym pracował p. Uziębło, zastananawiamy się ,czy może być odpowiedzialnym za sprawę p. Uzięby kierownik, kóry ,znając p. Uzięblę i podejrzewając nadużycia, dwa razy ostrzegał przed nim prezydenta a nie mając prawa zwolnić p. Uzięby, prosił pracowników, by nad nim roztoczyli pieczę? Czy kierownik może być odpowiedzialny za pracownika, który gdy się zdenerwował brał dwuch świadków i szedł do jednego z gabinetów prezydenta, walił w biurko pięścią i krzyczał: „Wy łobuzy, ja was nauczę" no i używał słów ,nienadających się do powtórzenia, a po takich awanturach władza jego miast go ukarać, starała się go „ugłaskać" i wkońcu, po wykryciu nadużyć rozłożyła mu na raty zdefraudowaną sumę.

Ciekawe, do kogo należy zastosować dyscyplinarkę ,do kierownika Anufriewa, który ostrzegał prez. Orlika, że p. Uziębło to człowiek niebezpieczny ,czy do p. Orlika, który kolegę tak ochraniał, że nawet gdy po ujawnieniu defraudacji Rada Miejska domagała się pociągnięcia do odpowiedzialności winnego, nie zawahał. się powiedzieć ,że to nie należy do kompetencji Rady ,tylko do jego kompetencji i wraz ze swoją większością, przegłosował rozłożenie Uzięble zdefraudowanych sum na raty. Ażeby p. Uzięblo nie czuł się pokrzywdzony, wystarano mu się o posadę w Józefowie. Dopiero, kiedy zaczęto wykrywać jego dalsze nadużycia, zdecydowano się, pod naciskiem opinji, oddać sprawę do prokuratora i dla odwrócenia uwagi od siebie, znaleziono kozła ofiarnego w postaci kierownika tego działu, któremu wytoczono dyscyplinarkę. Są to sumy dosyć poważne i, jak twierdzą wtajemniczeni, jeszcze nie koniec na tem, co wykryto.

Apelujemy do władz nadzorczych, aby przyśpieszyły sprawę dochodzenia prokuratorskiego i wogóle zajęły się tą sprawą, ponieważ miasto nędzy nie może sobie pozwolić na tego rodzaju straty i wydatki.

Krzywda robotników

Jak wiadomo, robotnicy zatrudnieni swego czasu przy budowie linji kolejowej **Warszawa — Radom**, nie mogąc otrzymać swoich należności zwrócili się z interwencją do Ministerjum Komunikacji.

P. wice minister Piasecki, do którego zwróciła się delegacja, nie chciał robotników przyjąć, — odwlekał tę sprawę, aż wkońcu oświadczył, że została ona przekazana Okr. Dyrekcji Kolejowej w Radomiu.

A tymczasem pokrzywdzeni robotnicy daremnie czekają na to, co im się słusznie należy.

Wiadomości z całej Polski

TRAGEDJA BEZROBOTNEGO HANDLOWCA.

W sobotę wieczorem przechodnie na ul. Gdańskiej w Bydgoszczy byli świadkami tragedji 22-letniego bezrobotnego i bezdomnego Romana Kempy.

Przed dwoma dniami Kempa przyjechał z Gdyni do Bydgoszczy w poszukiwaniu pracy. Po bezowocnych staraniach, za ostatnie pieniądze nabył trucizny, którą zażył. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala, gdzie dzięki wysiłkom lekarzy biedaka zdołano uratować. Ale kto da mu pracę? Kempa jest z zawodu pomocnikiem kupieckim.

ZAMKNĄŁ CHORĄ SŁUŻĄCĄ W CHLEWIE.

Policja otrzymała informację, że jeden z zamożnych gospodarzy we wsi Podole, pow. opatowskiego, niejaki Poduszczak, przetrzymywał od dłuższego czasu chorą służącą w chlewie razem z trzodą.

Stwierdzono, że Poduszczak rzeczywiście przetrzymuje w chlewie swą 16-letnią służącą, Irenę Pajakównę. Nieszczęśliwą znaleziono w łachmanach na kupie gnoju, ciężko chorą. Ciało jej było pokaleczone i toczone przez robactwo.

Pająkównę przewieziono do szpitala w Opatowie, gdzie po kilku godzinach zmarła, nie odzyskując przytomności.

Poduszczaka, przeciwko któremu policja prowadzi śledztwo celem wyświetlenia ponurej zbrodni, aresztowano.

Na wieść o strasznem odkryciu zebrał się tłum chłopów, którzy usiłowali dokonać nad Poduszczakiem samosądu, do czego policja nie dopuściła.

WYROK W PROCESIE O MILJONOWE NADUŻYCIA.

W poniedziałek w samborskim sądzie okr. zapadł wyrok w procesie o popełnienie na terenie Zagłębia naftowego miljonowych nadużyć.

Przewodniczący dr. Kuprowski ogłosił o godzinie 3-ej wyrok, na mocy którego, po uwzględnieniu ustawy amnestyjnej i okoliczności łagodzących, zostali skazani: adw. dr. Herman Kaufman na 4 lata więzienia, przemysłowiec naftowy Adolf Pariser na 2 i pół roku więzienia, b. dyrektor Banku Gosp. Krajowego dr. Edmund Szeliński na 2 lata, a b. prokurent Banku Gosp. Krajowego Lesław Jurkiewicz również na 2 lata więzienia, wreszcie b. naczelnik referatu egzekucyjnego urzędu skarbowego w Drohobyczu, Bodzioch na 9 miesięcy więzienia.

POD ZALESZCZYKAMI SPADŁ METEORYT.

Na drodze między Winiatyńcami a Lesiecznikami w powiecie zaleszczyckim spadł meteoryt.

Siła światła meteorytu, pomimo odległości 2—3 klm. od obserwującego powyższe zjawisko, wywoływała wrażenie działania reflektora samochodowego z bezpośredniej bliskości.

Kącik radjowy

Wymiana słuchowisk z zagranicą

Wydział Literacki Polskiego Radja przywiązuje wielką wagę do akcji wymiany słuchowisk z zagranicą, widząc w tem, prócz walorów ściśle radjofonicznych, również wielkie korzyści w dziedzinie międzynarodowej współpracy kulturalnej.

Współpraca intelektualna radjofonji świata, ujęta została w szereg norm organizacyjnych, ustalonych na Warszawskim Zjeździe Międzynarodowej Unji Radjofonicznej. Wymiana ta, również i w dziedzinie słuchowisk odbywa się w myśl zgóry ustalonych wytycznych, które pozwalają na dokładne orjentowanie się w międzynarodowym dorobku w tej dziedzinie.

Na specjalnych formularzach Centralne Biuro M. U. R. rozsyła do wszystkich radjofonij świata wykaz słuchowisk zgłaszanych przez radjostacje poszczególnych państw wraz z podaniem nazwiska autora i krótkiej treści dzieła. Ten konspekt pozwala się dopiero zorjentować, czy i w jakiej mierze dzieło poszczególne może być interesujące i wartościowe, dla danej radjofonji i dopiero potem przystępuje do tłumaczenia.

Ostatnio rozgłośnie polskie nadały kilka słuchowisk obcych autorów, co spotkało się naogół z życzliwem przyjęciem radjosłuchaczy.

W najbliższej przyszłości Wydział Literacki projektuje nadanie w ramach Teatru Wyobraźni następujących utworów obcych: „Śmierć papieru" — dzieło holenderskich autorów Trietscha i Weissa, „Cztery nie mieści się w siedmiu" — również dzieło „spółki pisarskiej" — Val Gielguda (kierownik Wydziału Dramatycznego B. B. C. w Londynie, Polak z pochodzenia) i King Halla w doskonałym przekładzie Anieli Zagórskiej, wreszcie „Sprawa pana Picque" — Mendeilla.

Z wymienionych utworów najpierw zostanie nadane na antenę słuchowisko „Śmierć papieru", które usłyszą radjosłuchacze zapewne już w końcu lutego b. r.

Wielki kraj na małych wyspach

Z Hiszpanji do Anglji droga niedaleka. Niedawno wszyscy mali radjosłuchacze słyszeli o przygodach Jurka w Państwie niezachodzącego słońca. Obecnie w środę dnia 12 lutego o g. 16.00 dowiedzą się dzieci o dalszych jego przygodach. Przygody te to wielka podróż Jurka po wielkim kraju na małych wyspach — Anglji. O przygodach tych opowie radjowy przyjaciel małych słuchaczy, Stefan Balicki. A więc uwaga, dzieci! w środę!

Twórczość Szopena

W XXIV audycji z radjowego cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina" nadane zostaną: „Valse brillante" As-dur op. 34 Nr. 1, dwa Mazurki z op. 33: gis-moll i D-dur, trzy Preludja z op. 28: Nr. 18 Fis-dur, Nr. ...s-moll i Nr. 15 Des-dur (deszczowe) Tarantella op. 43 i Walc a-moll op. 34 Nr. 2. Wykonawcą audycji będzie znakomity pianista, Stanisław Szpinalski. Audycję opracował prof. U. J. dr. Zdzisław Jachimecki.

Koncert na obój i fortepian

Ciekawą audycję usłyszą radjosłuchacze dnia 12 lutego o g. 16.20. Będzie to koncert na zespół niecodzienny... na obój z fortepianem. Skomponował go Eugenjusz Goossens, kompozytor angielski, autor licznych utworów orkiestrowych, fortepianowych i t. d. Utwór ten wykonają w rozgłośni wileńskiej pp. A. Brajtman — obój i Samuels Chones — fortepian. Koncert transmitowany będzie z rozgłośni wileńskiej.

Od Asnyka do Staffa

W kwadransie poetyckim w dniu 12 lutego o g. 21.35, nadanym przez Polskie Radjo, ukazany będzie rozwój i przemiana ujęcia uczuć miłosnych od romantyzmu aż do czasów najnowszych. Audycję tę poprowadzi dr Juljusz Saloni.

Książka o człowieku

Na marginesie książki prof. Zygmunta Mysłakowskiego „Pedagogika ogólna". Warszawa, 1935.— „Nasza Księgarnia".

Życie samo nasuwa nam dzisiaj węzły bliskości z zagadnieniami społecznemi i wychowawczemi. — Sprawy wykształcenia ogólnego i specjalnego, humanistycznego czy przyrodniczego, greka i łacina nie straciły dziś nic na aktualności, przeciwnie interesują nas w okresie reform szkolnictwa i wychowania o wiele więcej.

Przypominają się dawne męczarnie i ślęczenia nad grecką gramatyką Sołtysika, nad tłumaczeniem „z polskiego na łacinę" Próchnickiego. Tygodniowo 11 godzin filologji klasycznej, zmuszało już wtedy każdego z nas, zainteresowanych wiecznie motorami spalinowemi najnowszych samolotów (mieliśmy wtenczas po 13 lat), do zastanowienia się, czy słuszną jest rzeczą, by aż tyle godzin Ksenofontowi czy Cezarowi poświęcać.— Trzeba dodać, że problem ten tem bardziej był słuszny, że właściwie nie czytaliśmy nigdy tych autorów — a tylko zamęczano nas nieludzko gramatyką i składnią ich zdań.

Walka szkoły ze sportem, z zainteresowaniami społecznemi i politycznemi i ze wszystkiem niemal co w naszym pojęciu było ciekawem stworzyła wtedy przepaść między uczniem a nauczycielem.

Wiecznie panowała prawdziwa „Walka klas" a raczej naszej klasy, z „ciałem" nauczycielskiem jak to u nas wtenczas mawiano.

„Ciało" było poprostu zawsze cnotliwe, a klasa — nie. Czytałem ostatnio pierwsze części „Encyklopedji wychowania". Zrozumiałem sytuację sprzed 10 lat.

Stosunek ucznia i nauczyciela, wychowania, kultury, wykształcenia, a przedewszystkiem teoretyczne problemy osobowości i środowiska omawia praca prof. Zygmunta Mysłakowskiego — i w zasadzie tam znajdujemy wyjaśnienie.

Praca ta wydaną została również w osobnem odbiciu Sama „Encyklopedja Wychowania" ukazuje się zeszytami w Warszawie, nakładem Polskiego Związku Nauczycielskiego a pod redakcją prof. Stanisława Łempickiego. — „Pedagogika ogólna" jest niejako trzonem 1-go tomu i stanowi całość wraz z poprzedzającą pracą tegoż autora p. t.: „Pedagogika, jej metody i miejsce w systemie nauk".

Powróćmy do naszego problemu. Otóż klasa i nauczyciel nie rozumieją się wzajemnie, odczucia ich są zupełnie różne.

Ale czy nauczyciel i uczeń— to jedyny problem, problemów jest tych tyle ile stosunków zależności czy społecznych. Lekarz i pacjent, sędzia i przestępca. działacz polityczny i biurokrata — oto przedstawiciele różnych psychik, rozmaitego układu osobowości.

Problem poznawczy jest tu więc zarazem rozwiązywaniem kwestyj praktycznych, stąd wysoka wartość „Pedagogiki Ogólnej" Mysłakowskiego, która właśnie te kwestje porusza. Lepsze zrozumienie człowieka — jego popędów, dążeń i działań — to rzecz konieczna dla każdego, który z człowiekiem się styka — dla nauczyciela, lekarza, adwokata, sędziego i wielu innych.

Mniej byłoby wykolejonych i zniszczonych żywiołów, gdyby na uczycielstwo i rodzice więcej mieli wykształcenia pedagogicznego i zrozumienia dla człowieczeństwa i żywotności piętnastoletniego wyrostka.

Obok tych problemów, znajdujemy w tej ciekawej książce poglądy, które winny się stać wspólną własnością, zarówno nauczających jak i organizatorów i prawodawców szkolnych.

„Nierówna zamożność — pisze Mysłakowski — nierównomierne obciążenie podatkowe będą działały różnie na wychowanie w różnych warstwach, w jednych tamując w innych ułatwiając zdobywanie wykształcenia; postulat równego startu, równości dziecka wobec wychowania nie był nigdzie dotychczas naprawdę zrealizowany i faktycznie dzieje się tak, że nawet mimo formalnie istniejącej równości wychowania, różne warstwy realizowały je rozmaicie, zależnie od swej siły ekonomicznej. To też szkoła „jednolita", stwarzająca jednolite ramy wychowania dla wszystkich warstw, będzie reformą iluzoryczną, dopóki nie pójdzie za nią bądź szereg zarządzeń finansowych, mających na celu wyrównanie szans materjalnych (bezpłatne internaty, i t. d.) bądź głęboko idąca zmiana ustroju.— Widzimy tutaj, jak dalece wychowanie nie jest wyłącznie zagadnieniem pedagogicznem, lecz wiąże się z zagadnieniami gospodarczemi i polityczno - społecznemi".

A teraz wreszcie nasza młodość — słówka greckie, „Nietylko w zakresie ustrojowym szkolnictwa widać ten związek: daje się on dosłownie również w zmianach programów i metod nauczania. Tak np. wykształcenie w warstwach społecznych, związanych z produkcją wielkofabryczną, musiało otrzymać inną treść, niż wychowanie przed rewolucją przemysłową, Ograniczono przedmioty humanistyczne, wprowadzono nauki przyrodnicze, położono większy nacisk na matematykę; w zakresie metod powstały różnorodne postulaty „szkoły pracy" i t. d.

Jedynie tylko w warstwach, niezwiązanych bezpośrednio z produkcją w warstwach konsumcyjnych mógł się ten typ mimo przewrotu utrzymać.

Autor daje dla przykładu szkolnictwo średnie angielskiej „nobility".

I nasze gimnazjum, z domowem, amerykańskiem „kakao" i bułką dla biednych w tym językowym luksusie formalnie tonęło.

Przejęta wprost instytucja, nie bardzo była dopasowana do wystrzępionych mundurków z pokrzywy naszych wojennych, powojennych i wogóle biednych czasów, a tem mniej do naszego życia późniejszego. Wiedzieliśmy doskonale, że plebs robił ruchawki w Rzymie, ale nikt o związkach zawodowych, Międzynarodówce i ruchu robotniczym nie mówił.

Szkoda, że nasi preceptorzy nie wyczytali z Pedagogiki ogólnej, że „kultura ogólna", oderwana od świata pracy, od wytwarzania — może łatwo przeistoczyć się w próżną dekorację umysłu, w rodzaj nie obowiązującej zabawki, w której właściwy sens kultury zatraca się wogóle".

* *

A przytem wszystkiem profesorowie nasi mieli najlepszą wolę— wiele było w nich poświęcenia.

Myśmy ich też nie rozumieli: Wieczne nieporozumienie między wychowującymi a wychowywanymi.

„Pedagogika ogólna" wprowadza nas i tłumaczy świat tych zagadnień.

FELIKS GROSS.

KRONIKA KRAKOWSKA

Towarzysze! Towarzyszki! Obywatele!

W niedzielę, dn. 16 lutego b. r. o godz. 10 przedpoł. w sali Domu Górników, Al. Krasińskiego l. 16, odbędzie się

Wielkie Zgromadzenie Publiczne

pod hasłem: przeciw faszyzmowi!
przeciw antysemityzmowi!
przeciw wojnie i imperjalizmowi!

Przemawiać będą przedstawiciele P. P. S., „Bundu" i Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

Towarzysze! Stawcie się licznie!

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY PPS.
KRAKÓW - MIASTO.

Zasypane drogi pod Krakowem

Wskutek ostatnich znacznych opadów śnieżnych, które zaległy wielkiemi masami szlaki komunikacyjne, unieruchomiono komunikację autobusową na szlaku: Kraków — Nowy Sącz, Nowy Sącz — Tarnów, Nowy Sącz — Krynica i Kraków — Łapanów.

Na wszystkich linjach pracują brygady robotnicze, celem usunięcia zasp i umożliwienia spowrotem komunikacji.

Przesunięcie wizji lokalnej

W poniedziałek miała się odbyć wizja lokalna w Krzeszowicach przed procesem apelacyjnym w sprawie katastrofy, jaka wydarzyła się półtora roku temu na stacji (ofiarami jej padło wówczas kilka osób zabitych i rannych).

Obecnie wizja lokalna przesunięta została na wtorek 3 marca.

Ciekawi...

Dwóch chłopców w wieku lat 16 i 14 z Kozłówka, pow. Krosno podłożyło na torze kolejowym cztery duże kamienie, które uszkodziły lokomotywę przejeżdzającego pociągu, przyczem omal nie doszło do groźnej w rozmiarach katastrofy kolejowej.

Sprawcy indagowani w jakim celu podłożyli kamienie przyznali się, iż byli ciekawi, jak będzie wyglądało przewracanie się pociągu.

Dyżury lekarzy

Dnia 12 lutego — noc:

1. Dr. Landau Zygmunt Zyblikiewicza i. 19, tel. 112-83.
2. Dr. Redo Aleksander, Felicjanek 6, tel. 182-57.
3. Dr. Sokołowski Adam, Basztowa 24, tel. 142-04.
4. Dr. Stern Natan, Dietla 15, tel. 178-25.

Silne mrozy

We wtorek o godz. 7 rano notowano 21° mrozu.

Do godziny 11-ej do pogotowia ratunkowego zgłosiło się 40 osób z wypadkami odmrożenia uszu

Próba samobójstwa

Na stacji kolejowej Grzegórzki, Janina Kłobukowa, żebraczka, będąc w stanie nietrzeźwym, usiłowała popełnić samobójstwo, rzucając się na szyny pod lokomotywę, gotową do odjazdu.

Służba kolejowa zauważyła to i zapobiegła samobójstwu.

Pokwitowania

Tow. Z. Kunicka złożyła na oświatę T. U. R. zł. 10.

Szykany policyjne wobec Związku Prac. Komunalnych

Do wiadomości p. starosty powiatowego

Po wielkiem zgromadzeniu pracowników miejskich, Związek Pracowników Komunalnych i Inst. Użyt. Publ. zwołał tego samego dnia popołudniu zebranie członków Związku, sekcji wodociągów, na Bielanach, gdzie mieszka większa część członków, pracująca w wodociągu bielańskim.

Zgromadzenie było zapowiedziane afiszami związkowemi, tak, że nie było żadnych wątpliwości, iż zebranie jest ściśle związkowe, a nie publiczne. Ponieważ Związki zawodowe mają prawo zwoływać zebrania członkowskie bez uprzedniego zgłoszenia o tem władzom administracyjnym, przeto Związek, zgodnie z przepisami swojego statutu nie zawiadomił o zebraniu starostwa powiatowego.

Zdawałoby się, że wszystko jest w porządku i że zgromadzenie nie spotka się z żadnemi przeszkodami, ani też późniejszemi konsekwencjami. Niestety, wbrew oczywistym faktom i przepisom prawnym, posterunek policji na Bielanach zaraz po zgromadzeniu wkroczył do lokalu. Zawołali gospodarza lokalu, w którem odbywało się zgromadzenie, przesłuchali, pisali protokóły. Na tem się jednak nie skończyło. Następnych dni wezwano robotników wodociągów na przesłuchanie, „A kto, a jak, a co; a z kim" — wszystko chcieli wiedzieć.

Przy tej sposobności możemy gorliwemu posterunkowi ujawnić tajemnicę zgromadzenia. Przemawiali na tematy organizacyjne: towarzysze Łachecki i dr. Szumski; na zebraniu byli tylko robotnicy wodociągu zorganizowani w Związku. Może ta informacja wystarczy pp. policjantom.

Dziwi nas w tem wszystkiem jedno, a mianowicie skąd tyle gorliwości (powiemy nawet nadgorliwości) u policji, jeśli chodzi o klasową organizację zawodową? Czy do zadań policji należy również śledzenie legalnej działalności związków zawodowych? Czy tak ma się przejawiać kontakt ze społeczeństwem?

Uważamy postępowanie policji bielańskiej za szykanę wobec Związku i powyższy fakt podajemy do wiadomości p. staroście dr. Wnękowi, który niewątpliwie nie był poinformowany o wyczynach swoich podwładnych.

Sądzimy, że p. starosta Wnęk ukróci gorliwość posterunku na Bielanach i zakaże mu na przyszłość robienia szykan wobec robotników i organizacji zawodowej.

Radjo krakowskie

CZWARTEK, 13. lutego 1936

6.30 Audycja poranna. 6.50 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 Płyty 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Płyty. 15.15 Wiad. o eksp. polskim. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 „Gadaninka Starego Doktora". 16.15 Recital fortepianowy. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „O pomocy w samokształceniu". 17.15 Recital skrzypcowy. 17.40 O książce Jana Bułhaka „Estetyka światła". 17.50 Koncert kapeli ludowej. 18.30 „Krucjata przeciwko gwiazdorom". 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Płyty. 19.00 „Sielanka młodości". 19.20 Koncert. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Nas 2-ch i jeden smoking". 21.00 Teatr Wyobraźni „Skrzydła". 21.35 „Nasze pieśni". 21.55 Kwartety Józefa Haydna. 22.30 Reportaż z igrzysk olimp. 22.35 Kompozycje fortepianowe. 23.05 Płyty.

Pożar na ul. Mogilskiej

Onegdaj rano wybuchł pożar w składzie węgla przy ul. Mogilskiej L. 39, będącym własnością St. Powroznika, zam. w Skawinie. W składzie znajdowała się budka z desek, wewnątrz obita papierem, w której mieszkał dozorca składu Więcek Maciej, który zapaliwszy w piecu żelaznym, udał się do sklepu po mleko. Gdy powrócił, budka była już w płomieniach. Straż Pożarna ogień ugasiła. Strata wynosi około 40 zł.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa, 12 lutego „Chimery".

Czwartek, 13 lutego „Niebieski ptak".

BAGATELA. „Wszyscy ludzie są wrogami" — na scenie rewja p. t.: „Defilada narodowa".

CHÓR DANA, najsławniejszy zespół polskich rewelersów, którego koncerty cieszą się zawsze niebywałem powodzeniem, przed wyjazdem do Rumunji i Jugosławji — wystąpi z jedynym wieczorem w czwartek 13 b. m. w Starym Teatrze z rewelacyjnym programem reprezentacyjnym p. t. „Co śpiewamy zagranicą", złożonym z 80 przebojów w języku polskim, niemieckim, rosyjskim, francuskim i angielskim. W koncercie biorą udział jako soliści, niezrównani piosenkarze Mieczysław Fogg i Adam Wysocki.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Brygada śmiałych".
APOLLO: „Pepi".
BAGATELA: „Roześmiane oczy" (Shirley Temple) i rewja: „U źródła śmiechu".
„PROMIEŃ: „Wojna w królestwie walca".
SZTUKA: „Szanghaj".
STELLA: „Rapsodja Bałtyku".
SOKÓŁ: „Karnawał i miłość".
ŚWIT: „Intryga".
WANDA: „Dawid Copperfield".
UCIECHA: „Całe miasto o tem mówi".

Życie robotnicze

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW P. P. S. DZIELNICY PODGÓRZE (ciąg dalszy) odbędzie się w środę 12 b. m.. o godz. 6,30 wiecz. w sali Domu Tramwajarzy, pl. Serkowskiego 7.

Z miasta

PROF. RUTKOWSKI BIEGŁYM SĄDOWYM.

W procesie cywilnym robotnika Grabowskiego przeciw dr. Mazankowi, od którego Grabowski domaga się odszkodowania w wysokości 30 tys. zł. za nieodpowiednie jego zdaniem, leczenie ręki syna Grabowskiego, pozwany lekarz, nie zadowolony z opinji lekarzy szpitala św. Łazarza, prosił Sąd o wezwanie jako znawcy prof. chirurgji na Uniw. Jag. dr. M. Rutkowskiego. Sąd przychylił się do prośby dr. Mazanka.

SZCZEPIENIE DZIECI, UDAJĄCYCH SIĘ NA KOLONJE WAKACYJNE.

Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie podaje do wiadomości rodziców, zamierzających wysłać swe dzieci na kolonje wakacyjne, oraz Instytucji i Towarzystw kolonje prowadzących, że dzieci będą musiały przy przyjmowaniu na kolonje wykazać się świadectwem lekarskiem, stwierdzającem zaszczepienie przeciw płonicy, błonicy i durowi brzusznemu.

Szczepienia powyższe odbywają się bezpłatnie we wszystkich miejskich szkołach powszechnych, nie wyłączając dzieci przedszkolnych — do 31 marca b. r. Dalszych terminów bezwarunkowo nie będzie.

Co grają w teatrach lwowskich?

TEATR WIELKI: środa, godz. 8 wiecz. „Peer Gynt". Czwartek godzina 8 wiecz. „Madame Butterfly" — opera.

TEATR ROZMAITOŚCI: nieczynny.

KRONIKA ŚLĄSKA

Uroczysty obchód 50-lecia stracenia pierwszych „Proletarjatczyków"

W niedzielę, dnia 16 lutego o godz. 11 rano, odbędzie się w Katowicach w sali „Powstańców"

Uroczysta Akademja

ku czci straconych przez carat bojowników Socjalizmu Polskiego, przywódców „Proletarjatu" Wzywamy członków wszystkich organizacyj socjalistycznych z Katowic i okolicy do masowego udziału

Przemysłowcy sabotują ustawę o obniżce komornego

Lokatorzy huty „Piłsudski" zwrócili się przez Radę Robotniczą do zarządu huty z prośbą o zastosowanie ustawy o obniżce komornego. W odpowiedzi na to doniósł w tych dniach zarząd huty, że wobec robotników zajmujących mieszkania hutnicze, obniżka czynszu nie obowiązuje, gdyż wymienieni robotnicy płacą czynsz ulgowy, czyli, że płacą tylko 75% czynszu ustawowego. Tem uzasadnieniem robotnicy są w najwyższej mierze rozgoryczeni i oburzeni, gdyż w domach hutniczych przed wejściem ustawy o obniżce komornego płacono wyższy czynsz, niż w domach prywatnych.

Czynsz w domach hutniczych wynosił za pokój i kuchnię 16.50 zł., a za dwa pokoje od 26 — 28 zł. i to bez jakiejkolwiek wygody i komfortu, zaś w domach prywatnych w tych samych warunkach czynsz wynosił 14—17 zł. i 20—25 zł. Możeby zarząd huty wyjaśnił, na czem polega ulga w wysokości czynszu

W czasach przedwojennych do roku 1918 płacono w domach hutniczych za wymienione mieszkania 7 do 9 mk. miesięcznie, co po przewalutowaniu uczyniłoby 8.50 do 11.70.

Ustawa wydana obowiązuje wszystkich właścicieli domów, temsamem i hutę Piłsudskiego, co zresztą jasno ustala art. 5 ustawy o ochronie lokatorów, która brzmi: „§ 1. Podstawę do oznaczenia wysokości komornego stanowi komorne, płacone w dniu 1 lipca 1914 r. (Podstawowe komorne).

Życie robotnicze

ZEBRANIA INWALIDÓW

Dnia 13. lutego 1936 r.

Chorzów I. o godz. 2-ej w Domu Polskim zebranie inwalidów. — Ref. tow. Krzywoń.

Dnia 16. lutego 1936 r.

Kończyce: o g. 3-ej u Widawskiej walne zebranie inwalidów. Ref. tow. Marek.

Leszczyny: o godz. 11,30 (lokal na afiszach) wiec inwalidów. Ref. tow. Krzywoń.

Belk: o godz. 4-ej (lokal na afiszach) wiec inwalidów. Ref. tow. Krzywoń.

Repertuar

TEATR POLSKI

Środa, 12 lutego, g. 20-ta — „Trafika pani generałowej", „Dzień aktora".

Czwartek, 13 lutego, g. 20-ta — „Wiosenne porządki" premjera.

Rozkładanie na raty i umarzanie kosztów sądowych

Z dniem 6 b. m. weszło w życie rozporządzenie ministra sprawiedliwości o umarzaniu, rozkładaniu na raty i odraczaniu zaległych w postępowaniu cywilnem kosztów sądowych, należnych skarbowi państwa. Za zaległe koszta rozporządzenie uznaje ustalone prawomocnie koszta sądowe w postępowaniu cywilnem, których dłużnik nie uiścił. Rozporządzenie postanawia, że jeżeli natychmiastowe ściągnięcie zaległych kosztów sądowych groziłoby dłużnikowi zbyt ciężkiemi skutkami, zapłata ich może być rozłożona na raty, lub odroczona na okres nie dłuższy, niż dwa lata. Okres spłaty ratami może być przedłużony do czterech lat, jeżeli koszta sądowe będą zabezpieczone na nieruchomości i będzie należycie wykazane, że spłata nie może nastąpić w okresie krótszym Niezapłacenie którejkolwiek raty w przepisanym terminie powoduje natychmiastową wymagalność pozostałej części kosztów sądowych. Zaległe koszta sądowe mogą być umorzone w części lub w całości, jeżeli dłużnik na podstawie zaświadczenia władzy publicznej o jego stanie rodzinnym, majątkowym i dochodach wykaże, że nie jest w stanie zapłacić kosztów sądowych, a egzekucja z posiadanego majątku i dochodu pozbawiłaby go środków niezbędnych do najskromniejszego utrzymania jego i jego rodziny. Zaległe koszta sądowe mogą być umorzone także z urzędu, jeżeli od dnia ich wymagalności upłynęło więcej niż dwa lata, a egzekucja była bezskuteczna, lub wszczęcie jej okazało się niemożliwe bądź zupełnie bezcelowe wobec stwierdzenia, że suma uzyskana z ewentualnej egzekucji nie pokryłaby nawet części zaległych kosztów sądowych. O rozłożeniu raty i odroczeniu zapłaty rozstrzyga według swego uznania kierownik sądu pierwszej instancji. O umorzeniu kosztów sądowych rozstrzygają prezes sądu apelacyjnego — jeżeli zaległość przewyższa tę sumę.

Z walnego zebrania koła starszych brackich

W dniu 26 stycznia r. b. odbyło się walne zebranie koła starszych brackich w Katowicach. Po załatwieniu sprawozdań ustępującego zarządu i po wyborze nowego zarządu, walne zebranie zajęło się sytuacją finansową Spółki Brackiej i położeniem jej członków oraz inwalidów. W wyniku dyskusji nad temi zagadnieniami walne zebranie uchwaliło rezolucję, w której domaga się:

1. **Obniżenia składek członkowskich dla pracujących o 20 proc.** od dnia 1 I r. b.
2. **Podniesienia pensji dla inwalidów o 25 proc. od dnia** 1.I 1936 r.
3. Domagania się od przemysłowców opłaty tonażowej, w wysokości 50 gr., od każdej wydobytej tony węgla na ustabilizowanie podstaw finansowych Spółki Brackiej, gdyż walne zebranie uważa, że pomoc ustalona w protokóle komisji dla bractwa górniczych w dniu 25.10 1936 r. jest niewystarczającą dla Spółki Brackiej.

Niezależnie od powyższych dyzyderatów walne zebranie postanowiło zwrócić się do Związku Pracodawców przemysłu górniczo hutniczego w Katowicach o udzielenie każdemu inwalidzie Spółki Brackiej węgla w ilości 2 ton rocznie, bezpłatnie.

KOŁO STARSZYCH BRACKICH.

Radjo śląskie

ŚRODA, 12 lutego 1936

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka. 7.20 Dziennik poranny. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Bibljoteka domowa — pogadanka. 12.30 Wielkie Potpourri z melodyj J. Straussa. 13.25 Chwilka gosp. domowego. 13.30 Lekcja języka polskiego. 13.45 Różne instrumenty i zespoły. 15.30 Poematy symfoniczne — 16.00 Wędrówki dookoła globu: „Wielki kraj na małych wyspach — Anglja". 16.20 Koncert na obój z fortepianem. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 Dyskutujmy „Urok naszej prowincji". 17.20 Pieśni śląskie. 17.50 „Świat się śmieje" przegląd humoru zagranicznego. — 18.00 Lucyna Szczepańska i chór Juranda. 18.50 Godzina Zagłębia Dąbrowskiego. 19.35 Transm. z zimowych igrzysk olimpijskich w Garmisch Partenkirchen. 19.50 Reportaż aktualny. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Obrazek z Polski współczesnej. 21.00 XXIV-ta aud. z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina". 21.35 Od Asnyka do Staffa (erotyki). 21.50 Uczciwa i nieuczciwa konkurencja 22.00 Skąd się wzięło „Echo" — aud muzyczna. 22.30 Reportaż z igrzysk olimpijskich w Garmisch Partenkirchen. 22.35 Wiadomości sportowe. — 22.45 Muzyka taneczna.

Czwartek, 13 lutego.

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka. W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. 13.00 Jan Sebastjan Bach: Sonata d-moll na skrzypce solo. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Koncert popularny. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 Gadaninka Starego Doktora — audycja dla dzieci młodszych. 16.15 Recital fortepianowy. 16.45 Cała Polska śpiewa — pieśni ludowe. 17.00 O pomocy w samokształceniu — odczyt. — 17.15 Recital skrzypcowy. 17.40 Książka i wiedza: „O książce Jana Bułhaka „Estetyka światła". 17.50 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 19.00 Karlikowa poczta. 20.00 Nas dwóch i jeden smoking — wesoła audycja muzyczna. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Obrazek z Polski współczesnej. 21.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: 21.35 „Nasze pieśni" w wykonaniu Ireny Gadejskiej. 21.55 — Transmisja z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch — Partenkirchen. 22.35 Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch - Partenkirchen. 22.40 — Muzyka taneczna.

Samobójstwo

Jeden ze strażaków huty „Hubertus" w Łagiewnikach wstąpił do sali opatrunkowej huty, gdzie zastał siedzącego na krześle obok stołu operacyjnego starsz. straż. Franciszka Hepnera z Łagiewnik, nie dającego żadnych oznak życia. O odkryciu tem powiadomił on zarząd huty, oraz miejscowy komisarjat policji.

Podczas dochodzeń stwierdzono, że Hepner popełnił samobójstwo, strzelając sobie z rewolweru w skroń. Na podłodze leżał browning, z którego wystrzelił samobójca raz jeden, ponosząc śmierć na miejscu.

Z oględzin wynika, jednak, że z broni dane zostały dwa strzały, co mogło nastąpić w ten sposób, że rewolwer, padając na podłogę, po pierwszym strzale, sam wypalił drugi raz. Kula utkwiła w stojącej obok szafie. Hepner, — który liczy lat 54 i jest żonaty — pozostawił list pożegnalny do żony, z którego wynika, iż odbiera sobie życie z powodu krzywdy, — jaką wyrządzić miał mu rzekomo ktoś z przełożonych. Samobójca miał ostatnio jakieś zatargi w hucie i z tego powodu był zawieszony w czynnościach służbowych.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.